

MWM

MARKI
WARMII I MAZUR

NOWOCZESNOŚĆ Z DUSZĄ HISTORII W TLE

Najbardziej prestiżowa inwestycja w Elblągu



ARCHITEKTURA

- sufit na wysokości 2,70 m
- stolarka okienna drewniana oraz aluminiowa
- elewacja ceglana z elementami stalowymi
- inteligentne, LED-owe oświetlenie zewnętrzne



UNIKALNE I W CENIE

- antysmogowe i antyalergiczne filtry w oknach
- Smart House by **somfy**
 - Master Key
 - tarasy



KOMUNIKACJA

- podziemna hala garażowa
- specjalna strefa rowerowa
- efektowne wejścia główne
- 4 klatki schodowe



APARTAMENTY

- przesuwne drzwi tarasowe
- apartamenty 2-poziomowe
- wentylacja hybrydowa



CZĘŚCI WSPÓLNE

- ekskluzywne wykończenie klatek
- cichobieżne windy
- zielony dziedziniec



BEZPIECZEŃSTWO

- osiedle zamknięte
- 24h monitoring
- wideofony

KONTAKT

tel. 690-802-801

e-mail: biuro@bulvar-elblag.pl

www.bulvar-elblag.pl



FALKON

zatem REMONT *czy* BUDOWA?

Mamy to!

ul. Malborska 52
82-300 Elbląg
tel. 55 232 72 57

SKLEP ONLINE
www.falkon52.pl

PARTNER SALONÓW

DRZWI
PANELE
PODŁOGI

VOX

 **BLU**
salony łazienek

GRUPA STOREXTM

grupastorex.eu

20 L

AT 2002 - 2022



GazetaOlsztynska.pl
Największy serwis
informacyjny w Olsztynie
i całym województwie



ZASIĘG
 (unikalni użytkownicy)
Dane: Google Analytics



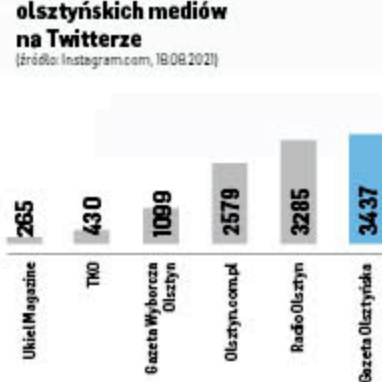
**Popularność
 olsztyńskich mediów
 na Instagramie**

(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)



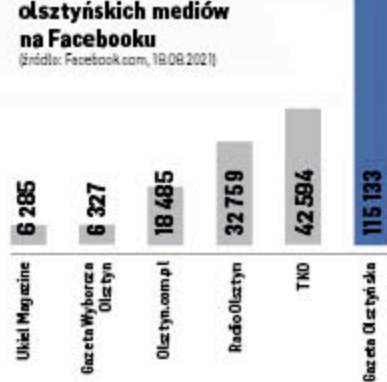
**Popularność
 olsztyńskich mediów
 na Twitterze**

(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)



**Popularność
 olsztyńskich mediów
 na Facebooku**

(źródło: Facebook.com, 18.08.2021)



MWM

MARKI WARMII I MAZUR

Drodzy Czytelnicy!

Do Waszych rąk trafia kolejne wydawnictwo „Marki Warmii i Mazur”. Znajdziecie tu ciekawe teksty, może inspirację, a na pewno sporą dawkę wiedzy.

Profesor nauk matematycznych Andrzej Blikle, z rodziny znanych cukierników warszawskich, uważa, że świetną nazwą dla firmy jest nazwisko właściciela. I wielu przedsiębiorców robiło tak w przeszłości i tak dzieje się obecnie. Wystarczy tylko przypomnieć: Blikle, Wedel, Grycan, Ochnik, Irena Eris... Specjaliści uważają, że naszą marką — każdego z nas, nie tylko szefa firmy — jest imię i nazwisko, więc warto na nie postawić. A właściciele firm mogą zacząć kreowanie marki od nazwiska, które pojawi się w nazwie ich spółki, sklepu, piekarni, zakładu produkcyjnego. Czym jest marka? Symbolem? Znakiem? Sygnałem dla klienta? Tak, tym wszystkim, ale przede wszystkim wyróżnikiem. Dziś marka to nie tylko nazwa, to także umiejętność podzielenia się z innymi swoimi pasjami, historiami, pokazanie się w filmie wideo, podcaście, na Instagramie. Jak budować swoją markę w cyfrowych czasach? Po jakie sposoby sięgnąć? Na co postawić? Mówi o tym Agnieszka Czupryn, specjalistka od budowania marki, w ciekawym wywiadzie pt. „Nie buduj marki, wyskakując z lodówki”.

Nasze publikacje w wydawnictwie „Marki Warmii i Mazur” łączy ważny motyw — siła regionu. Warmia i Mazury to jedna z najmocniejszych marek regionalnych w Polsce. Piśze o tym Bartosz Orliński. Autor podkreśla, że klient, wybierając produkt, kieruje się nie tylko ceną. Chce, by jego decyzja wpisywała się w konkretne idee, dzięki czemu ma poczucie współuczestnictwa w nich. Na przykład coraz większą uwagę klienci zwracają na to, czy żywność, którą kupują, pochodzi z ekologicznych upraw. I szukają takich produktów i „szczęśliwych” miejsc.

Warmia i Mazury to dobre, markowe miejsce dla młodych ludzi. Tu znajdują przyjazne otoczenie osoby zaczynające swoją biznesową drogę, które mają pomysł na start w branżach: zdrowa żywność, ekoenergetyka i technologie informacyjno-komunikacyjne — mówi o tym Agnieszka Pietrowicz, dyrektor Parku Naukowo-Technologicznego w Elku.

Czytając nasz magazyn, pomyślcie o swojej marce.

Redakcja
Marek Warmii i Mazur



**Marketing na jeziorach,
czyli jak nie łać wody i budować markę
swojego biznesu /// str. 8**



**Czy Warmia i Mazury
sprzyjają startupom? /// str. 14**



**Urlop szyty na miarę kampera
/// str. 42**



MARKETING NA JEZIORACH, CZYLI JAK NIE LAĆ WODY I BUDOWAĆ MARKE SWOJEGO BIZNESU

Marka Warmii i Mazur należy do najsilniejszych brandów regionalnych w Polsce. Dobrze wykorzystana, może być dużym wsparciem w promocji lokalnych firm.

Miniony rok został zdominowany przez pandemię COVID-19 i wszystkie zmiany, jakie ze sobą niosła. Nie inaczej było w świecie marketingu i budowania marki. Wbrew obawom biznes się nie zatrzymał - po krótkiej zadyszce większość firm dostosowała się do nowych realiów. Ich głównym polem działania i zdobywania klientów został internet, a przede wszystkim media społecznościowe.

Mazury - marka, która działa!

Warmia i Mazury są jedną z najsilniejszych marek regionalnych w Polsce, a także w Europie Środkowo-Wschodniej. To szansa nie tylko dla regionu, który stawia na turystykę, ale również dla działających na naszym terenie biznesów. Z lokalności, regionalnego charakteru, mogą zrobić swój wyróżnik. Unikatowy element, który pozwoli na wybijcie się ponad konkurencję.

Doskonale wpisuje się to w coraz silniejszy trend promowania się pod kątem CSR, zrównoważonego rozwoju i ekologii. Marki coraz częściej pokazują, że z ich produktami i usługami wiążą się konkretne wartości. W jakimś stopniu jest to taktyka ryzykowna, bo kierując przekaz do klientów, którzy utożsamiają się z tymi wartościami, jednocześnie zmniejszają swoje szanse u osób o przeciwnych poglądach. Jednak od tego trendu nie ma odwrotu. Klienci coraz częściej wyrażają swoje zdanie portfelem. Wybierając produkt kierują się nie tylko ceną. Chcą, żeby ich decyzja wpisywała się w konkretne idee, dzięki czemu mają poczucie współuczestnictwa w nich. Na przykład coraz większą uwagę klienci zwracają to, czy żywność, którą kupują, pochodzi z ekologicznych upraw. Sprawdzają, czy producent ich kosmetyków nie testuje ich na zwierzętach, a firma produkująca ubrania nie wykorzystuje do tego fabryk w dalekiej Azji.

Marki są odpowiedzialne

Ponieważ naszym znakiem rozpoznawczym są piękne lasy i jeziora, w swojej komunikacji marki powinny podkreślać, że się o nie troszczą. Element społecznej odpowiedzialności zyskuje coraz bardziej na wartości. Sposobów na pokazanie tej odpowiedzialności może być wiele - udział w akcji sprzątania lasów, organizacja zbiórki na ratowanie zagrożonych gatunków zwierząt czy pokazanie, że działalność marki w żadnym stopniu nie wpływa na przyrodę. Warto włączyć markę Warmii i Mazur do swoich produktów i nadać im w ten sposób bardziej lokalny charakter. Nazwy potraw w restauracji nawiązujące do tradycyjnej warmińskiej kuchni czy ubrania z charakterystycznymi, mazurskimi wzorami to coś, co z pewnością zwróci uwagę potencjalnych klientów.



Fot. Adobe Stock

2022 - liczą się ludzie

Marki, również te lokalne, muszą zwrócić uwagę na aktualne trendy w marketingu. Dziś zmiany zachodzą bardzo szybko i kto się zagapi, nie dogoni konkurencji. Na co w takim razie warto dziś postawić, promując swoją firmę? Przede wszystkim na ludzi. Pokażmy, że za markami stoją konkretni ludzie. Klienci o wiele chętniej skorzystają z usług firmy, jeśli będą ją utożsamiali z osobami ją tworzącymi. To naturalny odruch, że większą sympatią darzymy ludzi, których w jakimś stopniu poznaliśmy - choćby przez media społecznościowe, niż firmy, których nie potrafimy z nikim utożsamiać. A stara prawda w sprzedaży głosi, że chętniej kupujemy od tych, których lubimy.

To element, który jest trudny do przeskoczenia zwłaszcza dla początkujących social managerów. Wymaga bowiem od nich zmiany ze skupiania się na zasięgach, polubieniach i komentarzach, na przyłożenie większej wagi do twardych wyników finansowych.

Segmentacja odbiorców

Coraz większą rolę w marketingu odgrywać będą media społecznościowe i wynikający z nich social selling, czyli sprzedaż za ich pośrednictwem. Media te ewoluowały i każda z popularnych platform działa w inny sposób oraz dociera do innej grupy docelowej. Wbrew popularnym pogłoskom Facebook nie umiera - zmieniają się tylko jego użytkownicy. Dziś to ludzie dojrzały. Instagram wydorósł i stał się świetnym miejscem na dotarcie do aktywnych, dorosłych osób. TikTok pozwala nam wejść do świata młodzieży. Każda z tych grup ma inne preferencje, inne zwyczaje i w inny sposób konsumuje treści. Jeśli przygotujemy tę samą reklamę na każdą z platform, tym samym ten sam przekaz trafi do różnych grup docelowych. W efekcie rezultaty będą bardzo słabe. Żeby działania marketingowe były skuteczne, na każdą z platform trzeba przygotowywać dedykowaną treść. Tak, zwiększa to koszty działań promocyjnych, ale jednocześnie pozwala na zachowanie wysokiej efektywności, co w ostatecznym rachunku wychodzi na plus.

Srebro górą!

Jedną z grup, na którą warto zwrócić szczególną uwagę, są przedstawiciele tzw. Silver generation, czyli osoby +50. Srebrna generacja to obecnie najszybciej rosnąca grupa internautów. W tym momencie warto definitywnie pożegnać się z mitem, że z sieci korzystają głównie ludzie młodzi. To przekonanie sprzed 15 lat. Dziś online są ludzie niemal w każdym wieku.

Przedstawiciele srebrnej generacji konsumują media inaczej, niż ich młodszy koledzy. Spędzają na stronach internetowych więcej czasu i dokładniej zapoznają się z prezentowanymi treściami. Stąd są idealną grupą docelową dla działań content marketingu, czyli marketingu treści. Ten sposób promocji polega na dostarczaniu naszym odbiorcom atrakcyjnych i wartościowych treści, które wzbudzą ich zainteresowanie. Dzielenie się wiedzą sprawia, że marka i stojący za nią ludzie zaczynają być utożsamiani jako eksperci w danej dziedzinie. Taka pozycja bardzo ułatwia sprzedaż i budowanie lojalności u klientów.

Dziś Warmia i Mazury, jutro Europa

Odwagą wejście w promocję internetową i media społecznościowe otwiera przed przedsiębiorcami z Warmii i Mazur szansę na zdobycie nowych rynków. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby produkowane towary wysyłać do pozostałych regionów, a nawet za granicę. Nie potrzeba przy tym ponosić ogromnych nakładów finansowych. Platformy społecznościowe i e-commerce działają na takich samych zasadach w większości krajów Świata i pozwalają na prowadzenie działań marketingowych z dowolnego miejsca. Warto wykorzystać tę szansę.

Bartosz Orliński



Fot. Jacek Wamiński

NAJPOPULARNIEJSZY
ROMANTYCZNY
HOTEL W POLSCE
2021 R.



PAŁAC MORTEGI
HOTEL & SPA
★★★★



- 50 pokoi urządzonych w indywidualnym stylu
- Idealne miejsce na wesele z możliwością zaślubin w Pałacowej Kaplicy
- 8 sal konferencyjnych z systemem multimedialnym
- 2 sale restauracyjno - balowe mogące pomieścić do 300 osób
- Basen, jacuzzi, 3 sauny, gabinety spa
- Sala sportowa
- Winiarnia
- Stajnia i jazda konna



GHP



www.palacmortegi.pl

5522010-9

Szynaka Meble to polska wielopokoleniowa firma rodzinna, której tradycje meblarskie sięgają 1957 roku. Jesteśmy wiodącym producentem mebli obecnym w ponad 60 krajach świata, na wszystkich kontynentach. Firma jest filarem Grupy Meblowej, którą tworzy 8 nowoczesnych zakładów produkcyjnych oraz własne centrum logistyczne, zlokalizowanych w Polsce i na Białorusi, o łącznej powierzchni ponad 600 000 m². Umiejętne połączenie tradycji z nowoczesnymi technologiami pozwalają nam tworzyć meble dostosowane do zmieniających się trendów rynkowych oraz oczekiwań klientów z całego świata. Różnorodność i uniwersalność rozwiązań technologicznych to olbrzymi atut i przewaga konkurencyjna naszej firmy. Działalność biznesową prowadzimy z troską i szacunkiem dla środowiska naturalnego, traktując racje ekologiczne na równi ze społecznymi i ekonomicznymi. Największym kapitałem Grupy Meblowej Szynaka jest zgrany zespół ponad 3000 pracowników, których kompetencje, umiejętności, wiedza i doświadczenie przekładają się na wspólny, międzynarodowy sukces naszej firmy.



MOSAIC

ELEGANCJA, NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Kolekcja **Prestigeline** została stworzona z myślą o najbardziej wymagających klientach. Ekskluzywne meble wykonane z naturalnego, starannie wyselekcjonowanego drewna trafiają nawet w szczególnie wyrafinowane gusta. Niebanalne wzornictwo i nowatorskie rozwiązania sprawiają, że meble z linii Prestigeline wyróżniają się nie tylko świetną prezentacją, ale również funkcjonalnością i trwałością.

KOMFORT, FUNKcjONAL- NOŚĆ

Kolekcja **Trendline** łączy w sobie użyteczność i nowoczesne wzornictwo. Subtelnie wkomponowane elementy oświetlenia oraz wyjątkowe detale podkreślają niepowtarzalny charakter mebli. To oferta skierowana do osób ceniących doskonałą prezentację i najwyższy komfort użytkowania.



MOET

NOWOŚĆ

Szynaka-Meble Sp. z o.o.
14-260 Lubawa | ul. Dworcowa 20
+48 89 645 21 28
info@szynaka.pl



CZY WARMIA I MAZURY SPRZYJAJĄ START

Warmia i Mazury to nadal niewykorzystany potencjał do rozwoju. I to na wielu polach. Jednym z takich jest sektor nowoczesnych technologii, wspierających inne dziedziny gospodarki oraz będący sam w sobie swoistym inkubatorem pomysłowości. A ta objawia się poprzez startupy, coraz liczniej obecne w Krainie Tysiąca Jezior, o czym rozmawiamy z Agnieszką Pietrowicz, dyrektor Parku Naukowo-Technologicznego w Ełku.

Czy możemy mówić o Warmii i Mazurach, jako o idealnym miejscu pod rozwój startupów? Zaczynają pojawiać się u nas coraz częściej. Czego jest to zasługą?

— Ekosystem startupowy na Warmii i Mazurach dopiero raczkuje. Prawdą jest, że ekosystemy innowacji rozwijają się głównie przy uczelniach wyższych technicznych, gdzie tkwi największy potencjał, zarówno wśród studentów, jak i pracowników akademickich. Amerykańskie dane statystyczne wskazują iż, odległość od takich instytucji na każde 10 mil odległości powoduje 8% spadek potencjału rozwoju. Startupowa stolica świata to Dolina Krzemowa, gdzie na swoje siedziby mają m.in. Apple, Facebook, Tesla, Intel, HP, Google, Netfliks, eBay i wiele innych innowacyjnych firm, których twórcy związani byli m.in. z Uniwersyteciem Stanforda. Przekładając to na rodzimy grunt, pomimo iż, na naszym terenie nie jest ulokowany żaden silny, techniczny ośrodek akademicki, postawiliśmy sobie za cel, iż będziemy inwestować swoje siły w budowę silnego ekosystemu startupowego właśnie w Ełku. Tu tkwi bowiem ogromny potencjał zarówno dotychczasowych mieszkańców,

UPOM?



Agnieszka Pietrowicz
dyrektor Parku
Naukowo-Technologicznego w Elku.



Park Naukowo-Technologiczny w Elku.

jak i coraz większej liczby osób przyjezdnych, które odnalazły swoje miejsce do życia i pracy właśnie na Mazurach.

Wspomniała Pani, że nie mamy „klasycznych” akademickich kuźni startupowych, a pomimo tego nasza mazurska i warmińska ziemia „rodzą” całkiem obfity urodzaj takich inicjatyw. Czy jesteśmy widoczni na startupowej mapie Polski?

— Razem z Parkiem Naukowo Technologicznym w Olsztynie realizujemy jeden z najbardziej znanych projektów startupowych w kraju czyli tzw. Platformy Startowe. Specjalizacja projektu opiera się o trzy branże specyficzne dla naszego regionu: zdrowa żywność, ekoenergetyka i ICT (technologie informacyjno-komunikacyjne). To ta ostatnia cieszy się jednak największą popularnością, głównie z uwagi na fakt, iż pomysły oparte o nią są najszybciej komercjalizowalne.

Chciałbym zapytać Panią o platformę STARTUP HEROES, bardzo popularną w naszym kraju. Wiemy że m.in. elcki Technopark realizuje się i sprawdza w tej formule wymiennie. Jak nasz rynek startupowy korzysta z możliwości oferowanych przez STARTUP HEROES?

— Projekt Platforma Startowa STARTUP HEROES realizowany jest od początku 2019 r., czyli od ponad 3 lat. Mamy dotąd zakończone cztery rundy inkubacji, każda trwała średnio 6 miesięcy. W każdej rundzie do inkubacji kwalifikowane są 22 startupy, które trafiają do inkubacji w Olsztynie i w Elku. Obecnie 88 startupów przeszło proces inkubacji. Uznajemy tę liczbę za sukces, z którego jesteśmy dumni. Każdy projekt na naszej platformie realizowany jest

w partnerstwie z 18 partnerami z całej Polski, którzy realizują usługi na rzecz startupów. Dzięki partnerstwu nie ma konieczności wyłaniania wykonawców usług z rynku, co często jest procesem długotrwałym. Tym samym, zaraz po opracowaniu planu inkubacji uruchamiamy pakiet kilkunastu usług eksperckich m.in. z zakresu prawa, ochrony patentowej, marketingu, wsparcia technologicznego, inżynierskiego czy analizy potrzeb klienta. Każdy startup przez cały cykl inkubacji ma zapewnione wsparcie opiekuna - menedżera, nadzorującego właściwy przebieg inkubacji. W efekcie inkubacji powstaje tzw. MVP czyli prototyp, gotowy do zaprezentowania na dalszym etapie rozwoju biznesu. Sama inkubacja kończy się tzw. Demo Day, podczas którego następuje prezentacja pomysłów startupów oraz dyskusja z udziałem przedstawicieli funduszy inwestycyjnych. Stawia to szansę pozyskania źródła finansowania biznesu zaraz po wyjściu z inkubacji. Dodatkowo startupy mogą aplikować w kolejnym etapie o pozyskanie 1 mln zł dofinansowania na wdrożenie swojego pomysłu na rynek. Do tej pory już kilkanaście naszych startupów skorzystało z tej szansy, podjęło wyzwanie i otrzymało upragniony grant.

Czy z których z "goszczących" u nas startupów przyciągnął Pani uwagę szczególnie? A może ciepło wspomina Pani wszystkie inicjatywy tego typu realizowane u nas?

— Wszystkie startupy, które pochodzą z Elku, z najbliższego regionu, darzymy szczególnym sentymentem. Z uwagi na bardzo duże zainteresowanie konkursem, do którego ubiegać się mogą zainteresowani z całej Polski, nie wszyscy mają szansę się dostać. Konkurencja jest duża, poziom merytoryczny pomysłów także. Dlatego tak ważna jest edukacja branżowa, którą prowadzimy w Parku Naukowo-Technologicznym w Elku m.in. w ramach inicjatywy elk 4.0. Ma ona na celu przekazywanie wiedzy o ekosystemie startupowym w Polsce i na świecie oraz zwiększenie szans startupów z regionu do realizacji swoich pomysłów i pozyskiwania na nie finansowania. Dzięki niej wśród wyinkubowanych startupów mamy reprezentację Elku, w tym także beneficjentów wspomnianego milionowego grantu.

Jakie plany w kontekście startupów ma na ten rok nasz elcki Park Naukowo-Technologiczny?

— Ostatnie dwa lata, z uwagi na pandemię COVID-19, były bardzo odmienne od dotychczasowych działań realizowanych przez PNT, większość szkoleń i wydarzeń organizowaliśmy online. Oznacza to, że z większością uczestników nie znamy się osobiście, czego nam niezwykle brakuje, a czego potrzebuje prawdziwy networking, który budujemy w Elku. W tym roku mamy nadzieję to zmienić i w tym celu otwieramy w PNT coworking elk 4.0, w którym znajdzie miejsce każda osoba, która m.in. planuje lub wdraża innowacyjny pomysł, potrzebuje miejsca do pracy, nie w zaciszu własnego mieszkania, a w towarzystwie innych kreatywnych i inspirujących osób. Realizacja tego założenia będzie kamieniem milowym w budowie elckiego ekosystemu startupowego. W dalszych planach jest realizacja kolejnych projektów startupowych, które w znaczący sposób wzmocnią lokalny ekosystem i pozwolą jeszcze mocniej zaistnieć na mapie startupowej Polski.

Agnieszka Pietrowicz ukończyła Uniwersytet Gdański na Wydziale Ekonomicznym w specjalności Finanse międzynarodowe i bankowość uzyskując tytuł magistra, część studiów odbyła na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu w Ljublanie w Słowenii. Ukończyła także studia podyplomowe na Uniwersytecie w Białymstoku w zakresie zamówień publicznych. Ponadto ukończyła liczne szkolenia i kursy branżowe, w tym m.in. kurs menedżerski na IEDC Bled School of Management w Słowenii.

Dziękuję za rozmowę.

Maciej Chrościelewski



Obecnie 88 startupów przeszło proces inkubacji. Uznajemy tę liczbę za sukces, z którego jesteśmy dumni.

SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII

– NIE TYLKO TURYSTYCZNA MARKA REGIONU

O Warmii jest coraz głośniejsze, a to za sprawą Szlaku Świętej Warmii, projektu, który od dwóch lat tworzy i promuje Powiat Olsztyński. Są książki, mapy, multimedia, gadżety i pamiątki turystyczne. I jest zainteresowanie marką ze strony mediów regionalnych i ogólnopolskich.



Na zdjęciu starosta olsztyński Andrzej Abako i wicestarosta Joanna Michalska

Poznańska firma Press Service poddała analizie pod kątem obecności w mediach w 2021 roku marki SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII ponad 1100 tytułów prasowych, 5 milionów polskojęzycznych portali internetowych, najważniejsze media społecznościowe oraz 100 stacji radiowych i telewizyjnych. Publikacje podzielono ze względu na: wydźwięk medialny (pozytywny, negatywny, neutralny), wielkość (na artykuł, notkę, wzmiankę), rodzaj medium (na internet, prasę, radio, telewizję) oraz profil medium (na media specjalistyczne, regionalne, ogólnoinformacyjne, ekonomiczne). Zgromadzony

materiał przeanalizowano za pomocą technik służących badaniu efektywności działań PR. W tym celu użyto wskaźników: zasięgu, dotarcia przekazu do odbiorcy oraz szacunkowego ekwiwalentu reklamowego.

– W ubiegłym roku w mediach tradycyjnych i społecznościowych ukazało się ponad 550 publikacji na temat naszego szlaku – mówi Wojciech Szalkiewicz, rzecznik prasowy i szef promocji Starostwa Powiatowego w Olsztynie. – Analiza dokonana przez Press Service potwierdza, że stworzony przez nas produkt turystyczny jest już rozpoznawalną marką, a jego

148220tbr-a

promocja przy wykorzystaniu przede wszystkim narzędzi public i media relations jest efektywna. Warmia dzięki tym działaniom wychodzi z cienia Mazur.

Informacja o Szlaku Świętej Warmii dotarła w ubiegłym roku do prawie 3 milionów odbiorców. Ekwiwalent reklamowy publikacji został oszacowany na blisko 1,3 miliona złotych. – Nasz cel, czyli zbudowanie świadomości tej marki, osiągnęliśmy. Przy stosunkowo niewielkich nakładach finansowych stworzony przez nas brand trafił do możliwie największej liczby osób zainteresowanych tym projektem turystycznym – dodaje Wojciech Szalkiewicz.

Szlak to propozycja poznania regionu obejmująca szesnaście stacji, które tworzą lokalne sanktuaria oraz miejsca związane z ludźmi i historią biskupstwa warmińskiego. Jego uzupełnieniem są Okolice Szlaku Świętej Warmii z propozycją kolejnych szesnastu ciekawych warmińskich atrakcji.

W październiku, podczas uroczystej gali regionalnego Festiwalu Promocji Gospodarczej, Andrzej Abako, starosta, i Joanna Michalska, wicestarosta, odebrali z rąk marszałka województwa wyróżnienie w kategorii promocja ogólna w konkursie Pro Warmia i Mazury 2020 dla Powiatu Olsztyńskiego za projekt Szlak Świętej Warmii.

Zwieńczeniem promocyjnych działań było powstanie w grudniu ubiegłego roku Stowarzyszenia Szlak Świętej Warmii.

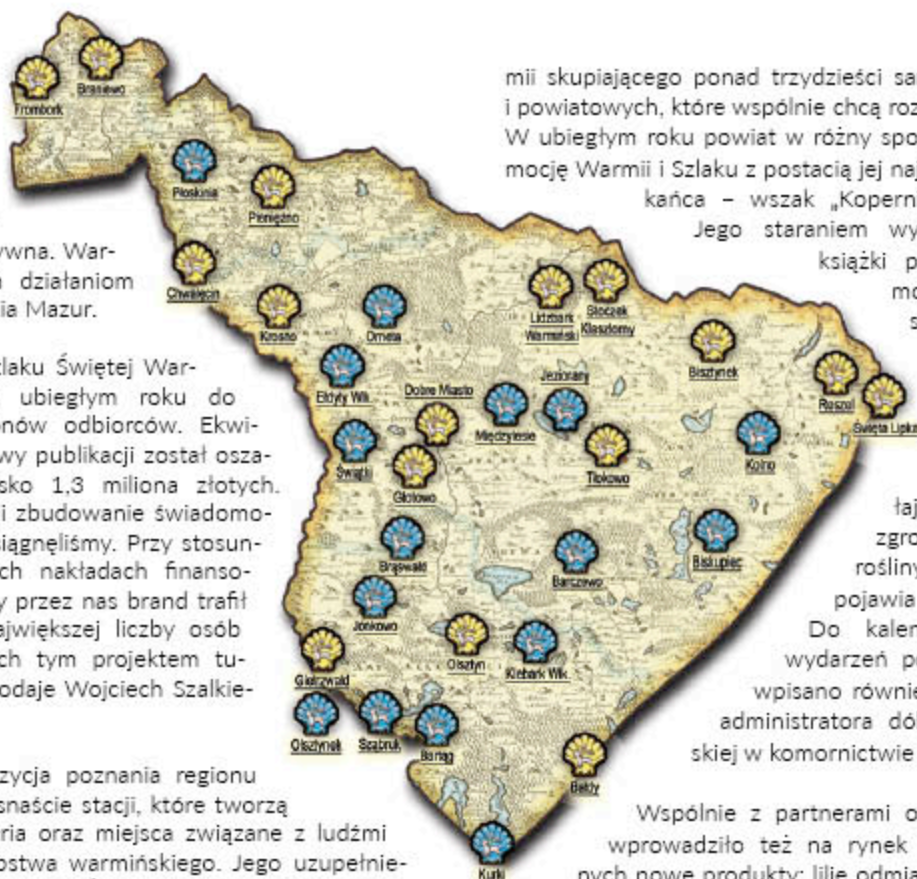
mii skupiającego ponad trzydzieści samorządów gminnych i powiatowych, które wspólnie chcą rozwijać ten projekt.

W ubiegłym roku powiat w różny sposób związał też promocję Warmii i Szlaku z postacią jej najśłynniejszego mieszkańca – wszak „Kopernik był Warmiakem”.

Jego staraniem wydane zostały dwie książki poświęcone astronomowi. Z okazji jubileuszu 500-lecia obrony miasta przed Krzyżakami przy budynku starostwa powstał Zaufek Botaniczny Mikołaja Kopernika, gdzie zgromadzono wszystkie rośliny, w nazwie których pojawia się jego nazwisko. Do kalendarza regionalnych wydarzeń pod datą 8 listopada wpisano również „Dzień Kopernika, administratora dóbr kapituły warmińskiej w komornictwie olsztyńskim”.

Wspólnie z partnerami olsztyńskie starostwo wprowadziło też na rynek pamiątek turystycznych nowe produkty: lilie odmiany Mikołaj Kopernik, oleum copernicus – naturalny olej rzepakowy tłoczony na zimno, rosankę copernicus – piwo warzone zgodnie ze średniowieczną formułą oraz sublimat winny Mikołaja Kopernika – panaceum na różne dolegliwości wyprodukowane według oryginalnej receptury wielkiego astronoma, a zarazem znanego lekarza. Sublimat zajął trzecie miejsce w konkursie Pamiątka Regionu Warmii i Mazur 2021, który zorganizowany został przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego.

O tych działaniach również chętnie i często informowały media przez cały ubiegły rok.



Szlak online

szlakswietejwarmii.pl

[f](#) grupa Na Szlaku Świętej Warmii
www.powiat-olsztyński.pl

BIAŁA FLOTA W STREFIE CISZY

Mazury to kraina największych śródlądowych akwenów w Polsce, gdzie latem wypoczywa najwięcej żeglarzy i turystów. Większość z nich oczekuje relaksu, ciszy i bliskiego kontaktu z przyrodą. Niestety, Mazury stały się hałaśliwe, co nie sprzyja ani przyrodzie ani gościom, tym bardziej rezerwatom, parkom czy jeziorom w strefie ciszy.

Ale jest szansa nie tylko na cichą żeglugę, ale przede wszystkim ekologiczną. Po wodach śródlądowych pływa już wiele jednostek, które nie ciągną za sobą smugi dymu.

Są to tramwaje i taksówki wodne, hausboty, ale także statki pasażerskie.

Elektromobilna biała flota pływa po wodach Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Statki elektryczne

z powodzeniem przewożą już pasażerów, a niedługo mają przewozić również towary. Zamiast szkodliwych dla środowiska paliw używana jest przy ich napędzie energia elektryczna.



Fot. Piotr Łukowski

Eko na fali

Armator Żeglugi Wigierskiej znad jeziora Wigry jest eko. Przerobił napęd w swoich dwóch statkach pasażerskich ze spalinowego na elektryczny, by turyści mogli cieszyć się naturą bez hałasu, smrodu spalin i smarów.

- Jestem pasjonatem elektromobilności w żegludze – mówi Piotr Łukowski, armator Żeglugi Wigierskiej. - Postanowiłem przebudować dwa statki z zastosowaniem różnych rozwiązań ekologicznych, by mogły pływać na jeziorach w strefach ciszy i na obszarach chronionych, których mamy w kraju sporo, także na Mazurach.

W białej flocie Żeglugi Wigierskiej jako pierwszym z napędu diesla na elektryczny przebudowany został w 2019 roku 45-osobowy statek „Kameduła”. Jednostka pływa po jez. Wigry na terenie Wigierskiego Parku Narodowego. Nazwa statku nawiązuje do historycznego miejsca - klasztoru wigierskiego wybudowanego przez zakon kamedulski. Statek pływa szlakiem do klasztoru i muzeum znajdującego się w Starym Folwarku oraz szlakiem papieskim, tym samym, którym w 1999 roku płynął podczas swojej pielgrzymki papież Jan Paweł II.

Statek pasażerski „Arka” Piotra Łukowskiego, jest drugim statkiem w kraju o napędzie elektrycznym, który został przerobiony z diesla. Jednostka cumowała w ubiegłym sezonie w bazie żeglarskiej Żeglugi Mazurskiej, skąd po ekologicznej odnowie wyruszyła jesienią w swój pierwszy rejs po mazurskich jeziorach. W tym sezonie jednostkę można będzie spotkać w strefie ciszy na Jeziorze Licheńskim w Wielkopolsce, by przemierzać tamtejsze akweny objęte strefą ciszy.

Pierwszy przebudowany z diesla na elektryczny statek „Kameduła” pływa po jez. Wigry



Fot. Renata Szczepanik

Piotr Łukowski przy statku „Arka” zasilanym słońcem dzięki panelom fotowoltaicznym



„Arka” to statek kupiony od armatora z Zalewu Czorszyńskiego koło Niedzicy, który do niedawna pływał na silniku tradycyjnym, spalinowym. Dziś pływa dzięki słońcu i panelom fotowoltaicznym

Statek pasażerski zasilany słońcem

Żegluga Wigierska stawia na ochronę środowiska i elektromobilność.

- To pierwsze tego typu modernizacje w kraju – mówi Piotr Łukowski, kapitan i armator Żeglugi Wigierskiej, pomysłodawca i twórca elektromobilnych statków wycieczkowych „Arka” i „Kamedula”. - Obecnie w Polsce pływają dwa nowe statki z napędem wyłącznie elektrycznym: „Koszałek” i „Stolem II”. Modernizacje tradycyjnych napędów w istniejących statkach pasażerskich na napędy elektryczne są u nas wciąż całkowitą nowością. W Holandii, Austrii, Niemczech czy w Czechach jest to rozwiązanie stosowane coraz szerzej. Technologia w tym zakresie jest dojrzała i sprawdzona, co doskonale widać po trendach rozwoju elektromobilności w branży motoryzacyjnej.

„Arka” swoją energię będzie czerpała głównie ze słońca, ponieważ w szczycie lata panele fotowoltaiczne będą ładowały się praktycznie od świtu do zmierzchu. Napęd „Arki” zasilany jest z 6 paneli fotowoltaicznych o łącznej mocy 2,4 kW umieszczonych na dachu jednostki oraz zestawu baterii litowych w technologii NMC, które w czasie postoju mogą być doładowywane także z lądu.

- Ciekawostką jest to, że silnik „Arki” jest dwusekcyjny – mówi Piotr Łukowski. - Używając terminologii technicznej jest to napęd podwójnie zabezpieczony, składający się z dwóch niezależnych sekcji po pięćdziesiąt procent mocy każda. W połączeniu z dwoma sterownikami daje to „podwójny” układ napędowy, połączony w jedną całość. Awaria jednej sekcji silnika lub jednego ze sterowników nie eliminuje z pracy całego napędu, a spowoduje jedynie zmniejszenie mocy układu o pięćdziesiąt procent.

Motywacja, chęci, pieniądze...

Jak bardzo elektromobilne rozwiązania sprawdzą się na statkach białej floty oraz na ile będą korzystne kosztowo w porównaniu do diesla będzie dokładnie wiadomo po kilku latach eksploatacji.

- W przypadku „Kameduły”, statku który przepływał już dwa sezony i pozyskuje energię wyłącznie z akumulatorów, bo tam nie ma warunków na zainstalowanie paneli fotowoltaicznych, wystarczy nam prądu na dwa dni – wyjaśnia Piotr Łukowski. - Nie ma obawy, że w czasie rejsu zabraknie prądu, co jest dość często zadawanym pytaniem. Tak jak kierowcy mają obowiązek zadbać o właściwy poziom paliwa czy prądu w autach hybrydowych, tak jest i na statkach. Kapitan przed każdym rejsem ma obowiązek sprawdzić, czy akumulatory są wystarczająco naładowane. Statek wyposażony jest w elektronikę, która wskazuje, ile procentowo energii zostało, ile zużyto, i na ile godzin tej energii jeszcze wystarczy. Panele sterujące i kontrolne są bardzo podobne do tych w elektrycznych autach czy autobusach. Napędy elektryczne są stabilną i sprawdzoną technologią.

Koszt wymiany na statek napędu z tradycyjnego na solarny to w dużym przybliżeniu wydatek około 20 tys. zł na tonę masy statku wraz z pasażerami. Cena może oczywiście być wyższa, ale też niższa. Zależy to od wielu czynników: rodzaju stosowanych technologii, kształtu kadłuba, rejonu pływania, ilości rejsów, dostępności przyłącza energetycznego itp. Dodatkowo dochodzą koszty montażu, przygotowanie dokumentacji, uzyskanie pozwoleń i dokumentu bezpieczeństwa. Czas na realizację inwestycji to w przybliżeniu jeden sezon zimowy. Do takiego przedsięwzięcia poza pieniędzmi potrzebne są jednak chęci i odpowiednia motywacja.

Renata Szczepaniak



Fot. Renata Szczepaniak



Nasza firma istnieje na rynku motoryzacyjnym od wielu lat. Dzięki temu posiadamy doświadczenie, które gwarantuje profesjonalne wykonanie usług oraz dobór najlepszych części do ich wykonania. Naszym atutem jest dobrze wykształcona kadra mechaników, specjalizująca się w obsłudze konkretnych marek samochodów. Zajmujemy się naprawą wszystkich marek, jednak specjalizujemy się w naprawie aut marki Skoda i grupy Volkswagen (Audi, Seat). Oprócz napraw typowo mechanicznych (elementy zawieszenia, systemy hamulcowe, skrzynie biegów, remonty silników) oferujemy również specjalistyczne naprawy elektromechaniczne i elektroniczne, opierające się głównie na profesjonalnym sprzęcie do diagnostyki elektroniki, ale przede wszystkim możemy poszczycić się odpowiednio przygotowaną do tego celu kadrą.

Do napraw powypadkowych aut osobowych posiadamy własne, profesjonalnie wyposażone lakiernię oraz blacharnię. Świadczymy pełną pomoc w załatwianiu formalności związanych z kontaktem z ubezpieczalnią i ich przedstawicielami. Rozliczamy szkody kosztorysowo, jak i bezgotówkowo z większością ubezpieczalni działających na polskim rynku. Posiadamy własną pomoc drogową, która może na terenie Olsztyna, bez żadnych opłat ze strony klienta, przywieźć auto z miejsca kolizji do serwisu. Na czas naprawy zapewniamy auto zastępcze.

Jesteśmy wielkimi miłośnikami motosportów. Pojawiamy się na trasach rajdowych i wyścigowych jako zawodnicy oraz jako obsługa aut podczas imprez sportowych. Zajmujemy się budową, przygotowywaniem i obsługą aut sportowych – robimy to z wielką pasją i poświęceniem. Zaangażowanie i pełen profesjonalizm wielokrotnie zostały docenione przez doświadczonych zawodników oraz wielu młodych amatorów, stawiających pierwsze kroki w motosporcie.

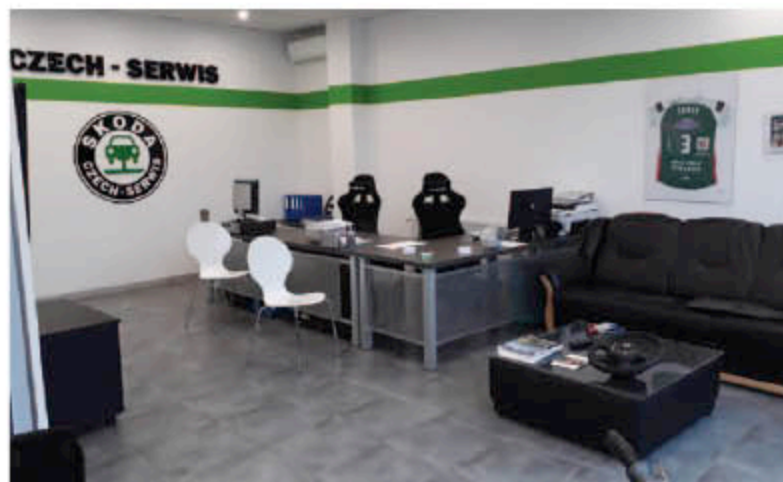


Klientom flotowym świadczymy usługi:

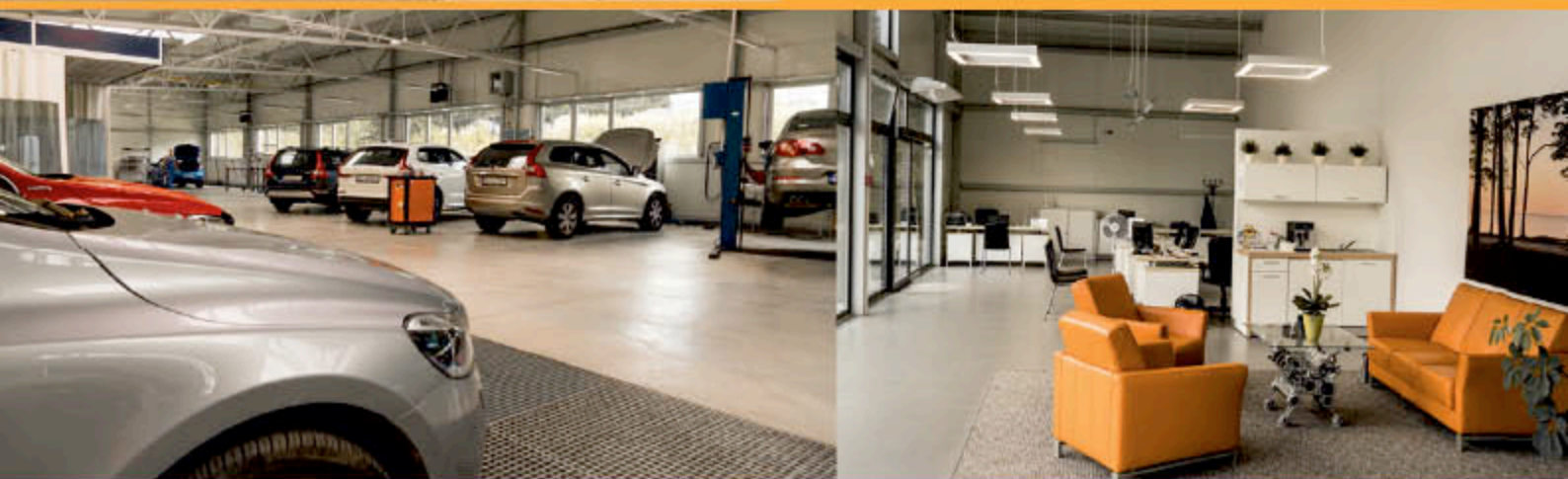
- bezpłatną „DOOR to DOOR”, która jest wygodnym rozwiązaniem głównie dla kadry, ceniącej swój czas. Po telefonicznym ustaleniu terminu naprawy nasi pracownicy odbierają auto spod wskazanego adresu, przewożą je do serwisu, a po wykonaniu naprawy odstawiają w wyznaczone miejsce
- priorytetową – po wcześniejszym ustaleniu terminu z pracownikiem warsztatu auta firmowe naprawiamy poza godzinami pracy serwisu oraz poza kolejnością.

W ofercie również:

- przeglądy
- komputerowa regulacja kół
- kupno i sprzedaż aut
- serwis pogwarancyjny
- części mechaniczne i blacharskie
- odrestaurowywanie aut zabytkowych
- rejestracja aut oraz przygotowywanie do rejestracji
- obsługa i naprawa klimatyzacji samochodowej
- wymiana opon (nowe i używane) oraz przechowywanie
- pomoc drogową (holowanie aut – kraj i zagranicą).



kompleksowa obsługa szkód komunikacyjnych



KONTAKT:

Al. Warszawska 117 D, 10-701 Olsztyn
Recepcja serwisu: tel. 89 672 31 74
Czynne: pon.-pt. 8:00-18:00, sob. 9.00-14.00
e-mail: szkody@nordauto.com.pl
www.lakiernikolsztyn.pl



Agnieszka Czupryn — wspiera niesamowitych ludzi w budowaniu marek osobistych. Współwłaścicielka agencji marketingowej Acedora, która działa jak zewnętrzny dział marketingu i realizuje potrzeby firm w zakresie komunikacji w social mediach i poza nimi

NIE BUDUJ MARKI, WYSKAKUJĄC Z LODÓWKI

— Twoje imię i nazwisko to twój największy skarb. To marka, którą niesiesz przez życie i dlatego trzeba o nią odpowiednio zadbać
— mówi Agnieszka Czupryn, specjalistka od budowania marki.

— Jak cię widzą, tak robią z tobą biznesy... Prawda?

— Brutalna prawda jest taka, że jeśli nie jesteś rozpoznawalną marką osobistą lub nie stoisz za rozpoznawalnym logo firmy, ciężko ci współcześnie osiągać sukcesy w biznesie. Dlaczego? Dlatego, że konkurencja jest po prostu ogromna. W każdej dziedzinie.

— Jak zatem się wyróżnić?

— Budując konsekwentnie swoją autentyczną markę w oparciu o twoje umiejętności, wiedzę, doświadczenie, a przede wszystkim wartości, jakie niesiesz ze sobą. Klienci nie tylko chcą znać cechy produktu, usługi i ich cenę. Chcą wiedzieć, kto stoi za tym produktem czy usługą. I czy wartości, które posiada sprzedający są im bliskie. Wtedy zdecydowanie łatwiej podejmują decyzje o zakupie lub współpracy biznesowej.

— Piękne oczy nie wystarczą?

— Marka osobista przestała kojarzyć się tylko z celebrytami, sportowcami czy właścicielami największych firm na świecie. Zeszła pod strzechy. Umiejętne budowanie i zarządzanie swoim wizerunkiem staje się doskonałym narzędziem do rozwoju kariery czy biznesu. Jeśli jesteś w czymś dobra, ale niewiele osób o tym wie, a ty sama też nie za bardzo dbasz o to, jakie informacje można o tobie znaleźć — nie licz na to, że otrzymasz na przykład interesującą propozycję wymarzonej pracy. Lub że znajdziesz szybko klientów — w sytuacji, kiedy zdecydujesz się otworzyć swój biznes. Jeśli chcesz osiągać więcej, twoja marka osobista, czyli to wszystko, co kryje się pod twoim imieniem i nazwiskiem, może ci w tym pomóc. Albo zaszkodzić...

— **W jaki sposób zatem budować swoją markę?**

— Kiedy spotykam się z osobą, która chce świadomie budować swój wizerunek, zaczynam od przygotowania wspólnej strategii, kierunków działań w oparciu o cele, jakie dana osoba chce osiągnąć. Podczas tego procesu zadaję wiele pytań, które sprawiają, że ludzie nie tylko odkrywają swoje głębokie „dlaczego”, ale także niejednokrotnie zmieniają swoje wcześniejsze cele! Jednak strategia to jedna sprawa. Jest jeszcze inna, kluczowa. To poczucie własnej wartości. To pewność, że jestem wystarczająco dobra/dobry. Spotykam się z niesamowitymi ludźmi, którzy mają unikalne osiągnięcia i...nie potrafią się tym odpowiednio pochwalić. Skromność to może i dobra cecha, ale nie przesadzajmy z nią w przypadku budowania swojej marki. Jesteś specjalistą, masz unikalne umiejętności, wiedzę, pasję — podziel się tym! Ustal do kogo chcesz trafić z komunikatem. Jak możesz pomóc tej grupie docelowej? I dlaczego to właśnie ciebie mają posłuchać? Znajdź swoje mocne strony. Znajdź swoje moce komunikacji. Czy to jest tekst, zdjęcie, grafika, a może wideo lub podcast? Nie musisz być dobry/dobra we wszystkim — na szczęście!

— **Jakich błędów nie popełniać?**

— Chyba jeden z najważniejszych błędów to kopiowanie. Oscar Wilde powiedział: „Bądź sobą, wszyscy inni są już zajęci” — i ten cytat powtarzam bardzo często swoim klientom. To nie znaczy, że mamy nie obserwować znanych marek, szukać jakiś inspiracji, ale powtarzanie tych samych elementów, ujęć na zdjęciach czy treści z postów to kiepski pomysł. Jest też pewna delikatna granica pomiędzy aktywnością a przesytem wizerunkiem w socialach. Na przykład zbyt wiele selfie. Ktoś usłyszał, że trzeba zbudować tzw. „widoczność”, więc codziennie serwuje selfie na własnym kanale. Albo live — bo wiadomo, że w social mediach dobrze się „sprzedają”. Niektórzy uważają, że trzeba „wyskakiwać z łódki” i być ciągle widocznym. To nie ta droga. Im bardziej przemyślisz to, po co budujesz swoją markę i do kogo chcesz dotrzeć, tym mniej błędów popełnisz.

— **Na ile wiek ma w tej kwestii znaczenie?**

— Prawie połowa nastolatków w Polsce, zgodnie z badaniem przeprowadzonym przez IQS, chce zostać influencerkami — rozpoznawalnymi markami. Najmłodsze marki osobiste na Instagramie to dzieci, które mają po kilka miesięcy... Kreowane oczywiście przez swoich rodziców, nie tylko zarabiają spore pieniądze, ale stają się na przykład ikonami stylu dla innych. Chyba wiek nie ma żadnego znaczenia. Ale nie wiem, czy to dobrze, czy to źle...

— **Czego się nie bać?**

— Nie bać się zacząć! Twoje imię i nazwisko to twój największy skarb. To marka, którą niesiesz przez życie i dlatego powinnaś/powinieneś o nią odpowiednio zadbać. Uważam, że budowanie marki osobistej to niesamowita przygoda, która może otworzyć ci wiele drzwi, pomóc w karierze zawodowej czy w budowaniu biznesu. Wspiera rozwój osobisty i może sprawić, że stajesz się po prostu lepszym człowiekiem każdego dnia.

Rozmawiała Ada Romanowska

Search...

#budowaniemarki



— **Na ile wizerunek można przeliczyć na pieniądze?**

— Prosta sprawa do obliczenia. Wystarczy sprawdzić stawki za wystąpienie czy szkolenie osób, które posiadają silne, wiarygodne marki.

— **Gdzie jesteśmy zauważalni? Gdzie należy budować wizerunek i dlaczego?**

— Jesteśmy zauważalni wszędzie, gdzie się pojawimy. Dlatego tak ważną sprawą w budowie marki jest autentyczność. Informacje, jakie można o nas znaleźć, są oczywiście w internecie. Czy pytałaś kiedyś Googla, co wie o tobie? Sprawdź, co pojawi się po wpisaniu Twojego imienia i nazwiska w wyszukiwarkę. Czy są to informacje, które kreują twój wizerunek w sposób, jaki chcesz? Warto zwrócić uwagę na to, jak korzystamy z internetu. Co i jak komentujemy, udostępniamy, publikujemy. To takie podstawy. Sieć jest bezwzględna. Nawet prawnicy Beyonce nie byli w stanie zmusić internetu do usunięcia niekorzystnego zdjęcia artystki. Można znaleźć zabawny mem, który pokazuje to zdjęcie i jednocześnie gratuluje jej prawnikom 9 rocznicy wygrania procesu o usunięcie tego zdjęcia.



Fot. Adobe Stock

BIZNESOWO

MRĄGOWO RESORT & SPA

Strefa Spa i wypoczynku

zachęca do skorzystania z **bogatej oferty zabiegów spa** oraz **basenu z masażami wodnymi**, basenu **pływackiego**, **całorocznego jacuzzi zewnętrznego**, saun, siłowni i sali fitness. Po intensywnie spędzonym dniu goście mogą odpocząć w **kąpielni** lub **lobby barze** przy kominku.

Na terenie hotelu

znajduje się również: **plaża** z wypożyczalnią sprzętu wodnego, 7 ziemnych **kortów tenisowych** i 2 korty kryte, **mini golf**, wypożyczalnia rowerów, **boiska do piłki nożnej** oraz wiele **atrakcji**. Hotelowy taras daje możliwość organizacji grillowych kolacji, a miejsce nad jeziorem integracji przy ognisku.

KONFERENCJE Z WIDOKIEM NA MAZURY

WWW.MRAGOWORESORT.PL



/mragoworesort



@mragoworesort

Konferencje i eventy

Organizatorom konferencji, eventów i szkoleń proponujemy **6 klimatyzowanych sal konferencyjnych**, z pełnym wyposażeniem audiowizualnym, dających możliwość **dowolnej konfiguracji**. w 2019 roku powstała nowa **wielofunkcyjna sala o powierzchni 525 m²** i wysokości blisko **4 m**, zapewniając tym samym zaplecze logistyczne każdego wydarzenia.

Sprzęt techniczny i wyposażenie sal

- dostęp do **światła dziennego** z możliwością zaciemnienia
- **klimatyzacja** oraz uchylne okna
- Telefon, wifi
- **flipcharty** i materiały piśmiennicze
- **rzutniki** mobilne oraz wmontowane w salach
- **ekrany projekcyjne** stałe oraz przenośne
- wbudowany **system nagłaśniający**
- **mikrofony** bezprzewodowe, przewodowe
- mikrofon nagłówny
- mównica
- szatnia przy salach konferencyjnych

Dodatkowo hotel oferuje **2 sale szkoleniowe** oraz **pokoje dyskusyjne**. Hotel położony na **10 hektarach** terenu, specjalizuje się w organizacji atrakcyjnych **imprez integracyjnych** z programem dostosowanym do oczekiwań i potrzeb swoich Klientów. **Restauracja z tarasem** i widokiem na jezioro pozwoli na przygotowanie bankietu na ponad **600 osób**.

HOTEL MRĄGOWO RESORT & SPA W MRĄGOWIE

ul. GIŻYCKA 6, 11-700 MRĄGOWO

+48 89 743 31 00

konferencje@mragoworesort.pl



KIERUNEK BARCZEWO, KIERUNEK KULTURA

Ania Karwan — Dni Barczewa

Dlaczego warto przyjechać do Barczewa? Oczywiście jest wiele powodów. Piękno zabytków przyciąga wielu turystów. Otaczająca miasto, zachwycająca przyroda zachęca do aktywnego wypoczynku. Rozwijająca się baza turystyczna gminy Barczewo oferuje wiele atrakcji. Rodziny z dziećmi, single i zakochane pary szukające miejsca dla siebie odnajdą się tu znakomicie. Szlaki piesze, rowerowe czy kajakowe stwarzają nieograniczone możliwości poznania tych terenów.

Jest jednak jeszcze inny kierunek, w który udamy się tym razem. To kultura przez duże „K”. Wiele wydarzeń artystycznych odbywa się cyklicznie i to dla nich warto odwiedzić Barczewo o każdej porze roku.

Barczewo słynie z niezwyklej postaci Feliksa Nowowiejskiego, wybitnego kompozytora, dyrygenta, chórmistrza i pedagoga. Bardzo ważna jest jego patriotyczna dusza, ściśle związana z Warmią. To w Barczewie właśnie, w Salonie Muzycznym im. Feliksa Nowowiejskiego z okazji urodzin tej wybitnej postaci, przypadających 7 lutego, co roku odbywa się wiele wydarzeń poświęconych kompozytorowi. Koncerty, wystawy i spotkania skierowane są nie tylko do znawców muzyki.

Na przełomie maja i czerwca od wielu lat organizowany jest Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie. Zaliczany jest on do sześciu najważniejszych festiwali chóralnych w Polsce. Co roku do Barczewa przyjeżdżają z tej okazji chóry z całej Polski oraz z zagranicy, i walczą o najważniejszą nagrodę — Grand

Prix — nagrodę samorządu gminy Barczewo. Chóry biorące udział w festiwalu koncertują w tym czasie na terenie całego powiatu olsztyńskiego.

W lipcu trzeba przyjechać tu na dwudniowe Dni Barczewa. To doskonała okazja, by bawić się na koncertach gwiazd polskiej estrady, poznać kabaretową stronę naszego miasta oraz korzystać z wielu wydarzeń towarzyszących, zaczynając od turniejów szachowych czy piłkarskich, a kończąc na zlocie klasyków, który przyciąga wielu miłośników motoryzacji. Pierwsza niedziela sierpnia, Muzyczna Niedziela na Wyspie, również na stałe wpisała się do kalendarza kulturalnego Barczewa. To czas koncertów muzyki jazzowej oraz klasycznej. Niepowtarzalny klimat sceny na wyspie na Stawie Młyńskim w Barczewie, piękno muzyki oraz kunszt i profesjonalizm muzyków koncertujących na scenie, gwarantują niepowtarzalne wrażenia i obietnicę fantastycznie spędzonego czasu. Co roku w połowie sierpnia na scenie amfiteatru miejskiego w Barczewie, co roku brzmią mocne, rockowe dźwięki. Wtedy właśnie odbywa się Festiwal Rockowy ERROR. To już tradycja, że sierpniowy festiwal składa się z dwóch części: konkursowej oraz wieczornych koncertów gwiazd. To gratka dla sympatyków tego rodzaju muzyki. Młode zespoły rocko-



Festiwal Rockowy ERROR

11622strb-A



Na scenie barczewskiego amfiteatru goszczą zespoły, każdy z innego krańca kultury, co czyni ten festiwal tak niezwykłym. Tu nie ma delikatnego wprowadzenia i supportu, każda grupa artystów to odrębna, silna i ciekawa artystycznie propozycja. Dlatego warto być na festiwalu już od pierwszych jego dźwięków.

Wiele ciekawych wydarzeń artystycznych proponuje również Barczewska Synagoga – Galeria Sztuki „Synagoga” im. Barbary Hulanickiej, która swój sezon rozpoczyna wiosną, a kończy jesienią.

Organizatorem większości wydarzeń kulturalnych jest Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie. Współpracuje ono z innymi barczewskimi instytucjami. Wiele wydarzeń organizowanych przez CKB uzupełnia kalendarz cyklicznych imprez. Koncerty, spotkania, wystawy przygotowywane są dla mieszkańców gminy Barczewo przez cały rok. Nie czekajcie, zaplanujcie już teraz wizytę w tym kulturalnym mieście przez duże „K”. Czekamy na Was!

Maja Barczuk-Kalisz

we mogą sprawdzić się na barczewskiej scenie, powalczyć o nagrody i wykorzystać szansę by rozwinąć skrzydła. Natomiast gwiazda festiwalu zawsze przyciąga słuchaczy olbrzymim doświadczeniem scenicznym i dostarcza potężną dawkę mocnych dźwięków, zadowolając nawet najwybredniejszych słuchaczy.

W otwartym na kulturę i sztukę Barczewie, odbywa się również barwne, wielokulturowe wydarzenie o nazwie „Festiwal Wielu Kultur”. Stało się ono cyklicznym spotkaniem artystów różnych kultur, wyznań i narodowości, oraz fantastycznej publiczności otwartej na muzykę nieoczywistą, ciekawe stylizacje, teatralno-muzyczne wycieczki ze sztuką.



SĄ MOCNĄ STRONĄ GOSPODARKI

GLOBAL

KRZYSZTOF SIELICKI
PREZES MR DIAGNOSTIC.PL

Urodziłem się na Warmii i po latach pracy zawodowej w ośrodkach medycznych w Polsce i za granicą postanowiłem rozwinąć działalność biznesową w województwie warmińsko-mazurskim.

Firma MR Diagnostic.pl powstała w 2010 roku jako rezultat mojej fascynacji rezonansem magnetycznym (MR), która zaczęła się dużo wcześniej, bo jeszcze w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie, kiedy jeszcze MR był nowością technologiczną.

Wiele lat obserwowałem, jak ogromne możliwości diagnostyczne daje to urządzenie, i zdecydowałem się to wykorzystać, otwierając kolejne pracownie.

Przyświecała mi idea bezpiecznej, szybkiej i nowoczesnej diagnostyki w regionie.

Pierwsza pracownia powstała w Elblągu, a kolejne w Iławie, Bartoszycach i Działdowie. Każda z nich ma najnowocześniejszy skaner do wykonywania rezonansu magnetycznego, ale przede wszystkim doskonale wyszkoloną kadrę diagnostów oraz lekarzy.

Nasz zespół kształci się nieustannie, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Dzięki zdobytej wiedzy i doświadczeniu MR Diagnostic.pl wspiera działy neurologiczne, kardiologiczne w tym specjalistyczne badania serca. I z tego powodu mam ogromną satysfakcję. Jestem wdzięczny za ich zaangażowanie i kreatywność, ponieważ w znacznym stopniu przyczynili się do naszego wspólnego sukcesu. Śmiało mogę powiedzieć, że nasi pracownicy dorównują najlepszym i są gwarancją osiągania wysokich, europejskich standardów w dziedzinie rezonansu magnetycznego.



Fot. Zuzanna Leńczyńska

LOKALNI NIE



MARIUSZ MIECZNIKOWSKI
PREZES FIRMY TRANSPORT – SPEDYCJA EMMA

Od piętnastu lat prowadzimy firmę transportową działającą na terenie całej Europy, ale warmińsko-mazurski rynek jest nam szczególnie bliski, ponieważ z naszego regionu pochodzi większość klientów, z którymi współpracujemy. Z radością i satysfakcją obserwujemy, jak Warmia i Mazury dynamicznie rozwijają się turystycznie, ale i pod kątem przemysłowym, gdyż sukces kontrahentów to także progres naszej firmy. Jest takie przysłowie: „Kto się nie rozwija, ten się zwija” i my właśnie dążymy do nieustannej poprawy jakości świadczonych usług – od pracy biurowej i logistyki zaczynając, na unowocześnianiu floty samochodów dostawczych kończąc.

Naszym atutem jest przede wszystkim zaangażowanie pracowników. Priorytetem jest to, aby powierzone nam zarówno przez osoby prywatne jak i przedsiębiorstwa towary dotarły szybko i co najważniejsze bezpiecznie do celu.



JANUSZ PANASIUK,
PREZES ZARZĄDU VEOLIA PÓŁNOC

Jesteśmy w Polsce już od 25 lat, produkując ciepło i zapewniając bezpieczeństwo jego dostaw dla mieszkańców i przemysłu w 66 małych i średnich miastach Polski oraz produkując energię elektryczną.

W samym województwie warmińsko-mazurskim produkujemy i dostarczamy ciepło w 5 miastach – a te wciąż się rozwijają, co wymaga stałej rozbudowy mocy ciepłowni zasilających miejskie sieci ciepłownicze.

Dążymy do budowy efektywnych systemów energetycznych, czego na szczęblu lokalnym świadkami są już mieszkańcy Przasnysza, Lidzbarka Warmińskiego, Świecia oraz Bytowa. Transformacja systemów ciepłowniczych w tych miastach polega na włączeniu do nich wysokosprawnej kogeneracji zasilanej gazem, a w dalszej perspektywie – także źródeł energii odnawialnej.

W naszej pracy kierujemy się ideą zrównoważonego rozwoju i odnawiania zasobów świata, a przez to minimalizowanie naszego wpływu na środowisko. Przeciwdziałanie kryzysowi klimatycznemu wiąże się z koniecznością dekarbonizacji. Do 2030 roku, z procesu produkcji energii eliminujemy węgiel. Do roku 2050 zakładamy osiągnięcie neutralności klimatycznej. Beneficjentami tej transformacji będziemy wszyscy.




skysail
www.skysail.pl

tel. 535 069 000
e-mail: biuro@skysail.pl




Szukasz pomysłu na wakacyjną przygodę?
Organizujesz wypad w gronie znajomych? Chcesz zdobyć nowe uprawnienia żeglarskie lub kolekcjonujesz godziny stażu na morzu? Myślisz o zorganizowaniu firmowej imprezy integracyjnej?

Trafieś w dziesiątkę - sprawna organizacja, bezpieczeństwo i ... dobra zabawa!

Imprezy żeglarskie na 1001 sposobów:

- rejsy morskie i śródlądowe
- szkolenia żeglarskie
- imprezy integracyjne oraz incentive

58222edn-A



Transport-Spedycja EMMA to firma działająca kilkanaście lat i zajmująca się transportem krajowym oraz międzynarodowym ładunków neutralnych. W tym czasie wiele firm oraz spedycji zaufało naszej wiedzy, doświadczeniu, kwalifikacjom i rzetelności.

Dysponujemy uniwersalnymi środkami transportu o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5t oraz ładowności do ok. 1500kg, pojemności przestrzeni ładunkowej do ok. 30m³ i przykładowych wymiarach przestrzeni ładunkowej: 4,90 x 2,25 x 2,60 m.

Wszędzie, gdziekolwiek musi dotrzeć Państwa ładunek, my zorganizujemy jego dostawę. Zawsze na czas i w przystępnej cenie.



PRZEWIEZIEMY TWÓJ TOWAR SZYBKO I BEZPIECZNIE

Specjalizujemy się w Transporcie Drogowym towarów na terenie całej Unii Europejskiej.

Kompetentni i solidni pracownicy gwarantują wysoki poziom wykonywanych usług. Znane nam są przepisy i procedury celne związane z eksportem i importem rzeczy. Jeżeli zaistnieje taka potrzeba, we własnym zakresie organizujemy przewozy promowe. Wszelkie przewozy realizowane są na podstawie konwencji CMR, Prawa Przewozowego oraz kodeksu prawa cywilnego.

EMMA
TRANSPORT I SPEDYCJA

Miłogórze 53A, 11-100 Lidzbark Warmiński
tel. 89 766 16 72, 607-529-040 kontakt@emma-transport.pl
www.EMMA-transport.pl

58222wvnl-A



Lidia Barasińska, właścicielka Warmia Brokers:

Jak to się stało, że pracuję w branży nieruchomości?

**Jako młoda dziewczyna miałam marzenie:
kariera, szczęśliwa rodzina, dom.**

Pięłam się po szczeblach kariery w branży finansowo-ubezpieczeniowej, osiągając znakomite rezultaty. W międzyczasie dziecko, kolejne szkoły podyplomowe, zmiana mieszkania na większe. Ostatecznie trafiłam jako dyrektor krajowy do firmy, która stworzyła unikatowy produkt. Umożliwił on inwestycje w prawdziwe sztabki złota w mennicy austriackiej, również w systemie ratalnym. Byłam odpowiedzialna za sprzedaż tego produktu również do struktur sprzedażowych w Polsce. Wszystko szło coraz lepiej, ale w pewnym momencie siadło.

Moją karierę i wielomiesięczną pracę szlag trafił. Zbiegło się to z aferą Amber-Gold. Szkoda już mi było energii, by wyjaśniać, że produkt, który oferuję jest uczciwy, jest inny, bo to inna firma i daje możliwość bezpiecznego inwestowania. Nie miałam już pomysłu na siebie, ale wiedziałam, że nie chcę już wracać do produktów finansowo-ubezpieczeniowo-inwestycyjnych, czy bankowych.

Ale byłam pewna, że chcę pracować z klientem, spełniać jego marzenia, sprzedawać i rozwijać się.

Załamana pojechałam do taty, poskarżyć się, pogadać. I to był przełomowy moment. Tata podsunął mi pomysł. Zajmij się na początek moimi nieruchomościami. Trzeba coś posprzedać. Wtedy poczułam, że to moja ścieżka. To był punkt zwrotny w mojej karierze. Jako córka budowlanka zamierzając do nieruchomości miałam chyba we krwi. Na początek poszłam do pracy w „sieciówce”. Nocami edukowałam się, pracowałam prawie w każdy weekend, a w tygodniu zazwyczaj do 21.00, by jak najszybciej zdobyć doświadczenie, zostać specjalistą. W międzyczasie byłam w spółce. Ostatecznie założyłam własne biuro nieruchomości. Po drodze rozwód, drugie dziecko i jeszcze pięć przeprowadzek. Łatwo nie było. Placz i łzy naprzemiennie z radością i sukcesami.

Jednak jestem wdzięczna za te wszystkie wydarzenia, które doprowadziły mnie do miejsca, w którym jestem teraz. Dzięki temu lepiej rozumiem przez co przechodzą klienci, którzy stoją na życiowym zakręcie, czy też życiowymi wyzwaniami. Dziś jestem spełnioną kobietą. Spełniłam również marzenie o mieszkaniu w domu. Prowadzę własne biuro nieruchomości. Pracuję z fantastycznym zespołem, który wyznaje takie jak ja wartości. Wspólnie stworzyliśmy kodeks honorowy Warmia Brokers, system wartości, którego się trzymamy by jak najlepiej realizować naszą misję by być dla naszych klientów ich partnerem, ekspertem i przewodnikiem. Pomagamy klientom przejść przez zmianę, realizować ich pragnienia o nowej nieruchomości. Po prostu wiemy jak to zrobić.

Dlaczego pozwalam sobie tyle mówić na ten temat?

Pracuję w branży nieruchomości od 2012, a jako sprzedawca od 2005 roku. Jestem licencjonowanym pośrednikiem i hostem. Przeprowadziłam przez zmianę kilkuset klientów. Wiem, że jeśli jesteśmy otwarci na zmianę, wszechświat otwiera przed nami kolejne drzwi. Znam również uczucie strachu, że coś się nie powiedzie. Wiem, że trzeba czym prędzej negatywne myślenie zastąpić pozytywnym i wizualizacją, kreacją rzeczywistości. Tak pracuję z klientem.

Jako pośrednik chcę wyznaczyć nowy standard obsługi klienta, bo sprzedaż nieruchomości to coś więcej niż transakcja, sprzedaż gruntu czy murów. To praca z człowiekiem, jego obawami, lękami, pragnieniami.

By być lepszym towarzyszem w zmianie w tym roku planuję zdobyć kolejne kompetencje jako certyfikowany trener mentalny.

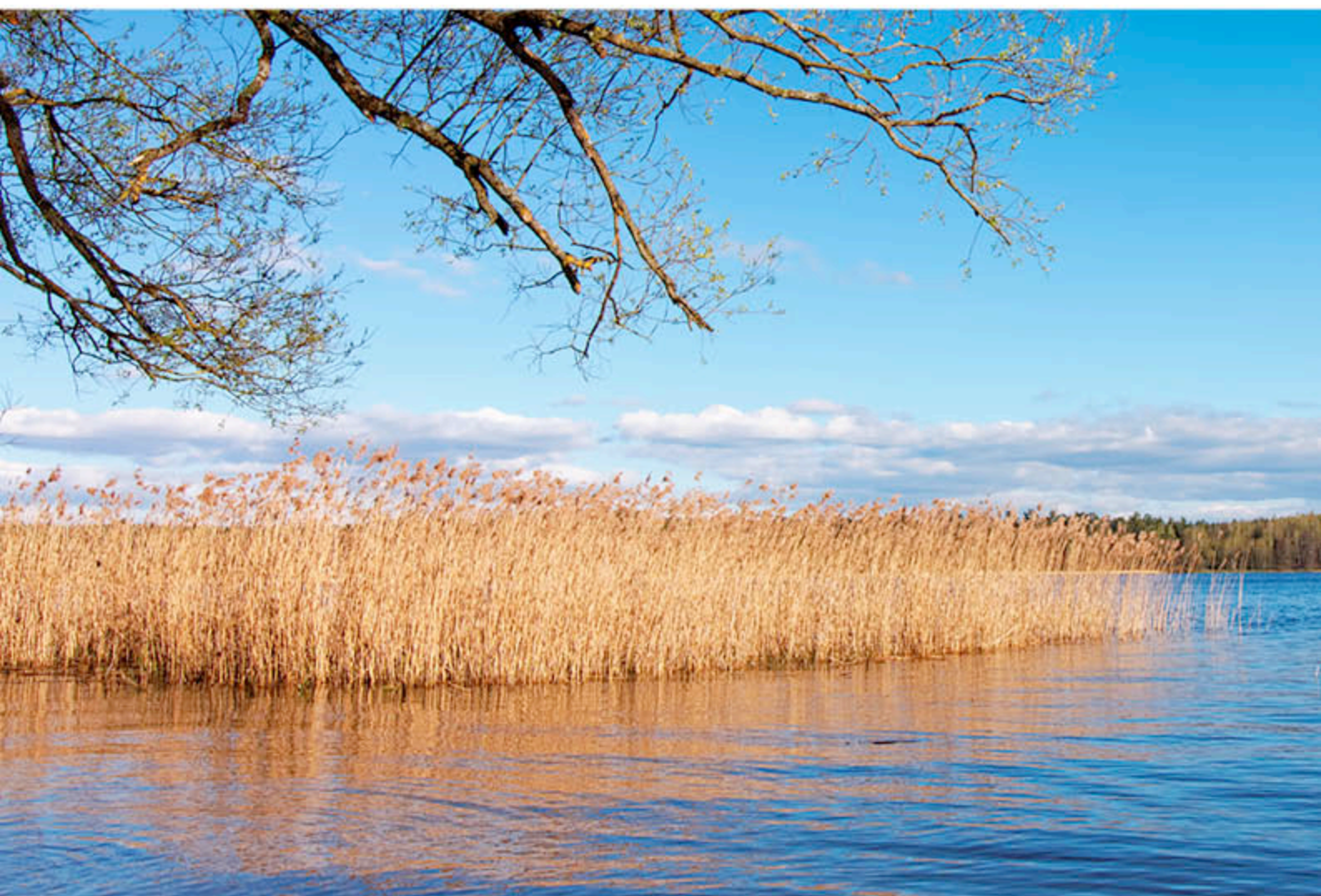
Jeśli uznasz, że nie chcesz przez zmianę przechodzić sam i przydałby ci się towarzysz w tej zmianie, taki który sprzeda twoją nieruchomość w jak najkorzystniejszej cenie rynkowej i w razie potrzeby pomoże też kupić nową – zapraszamy. Dokonamy analizy twojej obecnej sytuacji i możliwości finansowych. Stworzymy do tego adekwatną, rozsądną, logiczną strategię sprzedaży i krok po kroku będziemy ją realizować oraz modyfikować w zależności od okoliczności, bo trzeba być elastycznym i przewidującym.

Nie wiem, w którym miejscu ty dziś jesteś. Może w trakcie zmiany pracy, czy też rozwodu. Może dopiero myślisz o tym, by coś zmienić w swoim życiu, ale się boisz, bo nie wiesz co cię czeka. Natomiast wiem jedno: jeśli podejmiesz decyzję o zmianie, a jedną z nich jest zmiana miejsca do życia, to wiem z doświadczenia, że ta zmiana często otwiera nowy, lepszy rozdział w życiu.

Bo wszystko zaczyna się od decyzji...

Warmia Brokers

ul. Kopernika 28 lok. 2, 10-513 Olsztyn
Telefon 89 525 14 84
biuro@warmiabrokers.pl
warmiabrokers.pl



TURYSTYCZNA PERŁA W KORONIE WARMII I MAZUR

Wkrótce w Krainie Tysiąca Jezior ruszy wyczekiwany przez rzesze turystów sezon żeglarski. Tym samym Mazury oraz Warmia po raz kolejny — i w sumie jak zawsze — przyjmą u siebie spragnionych wypoczynku mieszkańców naszego kraju oraz turystów z innych zakątków świata. Przybywają tutaj nie bez powodu — wabi ich czyste powietrze, przejrzyste jeziora i urocze lasy.



Fot. Adobe Stock

Zawód jaki spotkał turystów z racji odwołania wielu imprez inaugurujących ubiegłoroczny sezon być może łagodziła im świadomość, iż do żeglugi nie zachęcała wówczas aura. Wielka szkoda, ponieważ tamtą wiosną Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie ukończyło znakowanie szlaku wodnego na Wielkich Jeziorach Mazurskich. Teraz, w świetle wycofywania się koronawirusa i odchodzenia władz kraju od pandemicznej gorączki manifestującej się wprowadzaniem lockdownu, są duże szanse na to, że ten sezon turystyczny uda się na u nas w pełni. I pomoże w tym właśnie oddany w tamtym roku szlak. Ma długość 150 km i jest oznaczony 450 bojami oraz 85 znakami brzegowymi. W pełni żeglowny szlak przebiega przez jeziora i kanały obejmując Pojezierze Mazurskie (1732 km² z czego niemal 500 km² to same jeziora) i jest świetnym przykładem na wykorzystanie ukształtowania terenu, jakie powstało ok. 10 tys. lat temu na skutek „ucieczki” lodowca. Dodajmy, jednym z wielu przykładów.

Liczne szlaki wodne Warmii i Mazur to nadal niewykorzystany potencjał do zagospodarowania. Branża turystyczna oparta na walorach naszego uroczego zakątka Polski nieustannie się rozwija, a wraz z nią – poprzez system naczyń połączonych – gospodarka regionu. W szeroko pojętej „wodzie” i związanych z nią „biznesach” (także z sektora nowych technologii – vide nowoczesne jachty) tkwi nadal potężny, wręcz niewyczerpany potencjał.

Władze województwa warmińsko-mazurskiego doskonale zdają sobie sprawę ze swojego „wodnego” dziedzictwa i tkwiącego w nim potencjału Krainy Tysiąca Jezior. Dlatego w „Strategii rozwoju społeczno-gospodarczego wojewód-

ztwa warmińsko-mazurskiego do roku 2025” – swoistym drogowskazie rozwoju Warmii i Mazur – władze województwa uznały wodę za jedną ze swoich tzw. inteligentnych specjalizacji. O czym mowa?

Inteligentne specjalizacje to termin wprowadzony w unijnym V raporcie kohezyjnym (2010). Obecnie w państwach Unii Europejskiej przebiega proces wyznaczania inteligentnych specjalizacji. One same powinny spełniać kilka kryteriów, a tak się składa, że nasze województwo owe wymogi – niektóre częściowo, inne w całości – spełnia, co znacznie usprawnia proces ich wdrażania. Województwo warmińsko-mazurskie skupiło się na trzech specjalizacjach: żywności wysokiej jakości, drewnie i meblarstwie oraz właśnie ekonomii wody, na której przykładzie obrazujemy mechanizm przenikania się turystyki oraz biznesu.

Ekonomia wody bazuje na największych, polskich zasobach wód powierzchniowych, a te znajdują się właśnie u nas. Z tej racji na Warmii i Mazurach rozwija się intensywnie turystyka wodna oraz szereg innych, mniej lub bardziej pokrewnych branż mających potężny potencjał: czysto biznesowy, ale i innowacyjny. Co ważne, aby inteligentne specjalizacje naszego województwa – w tym oczywiście ekonomia wody – mogły się rozwijać, potrzebne jest mocne i rzetelne zaplecze naukowo-badawcze, logistyczne oraz biznesowe.

„Wodna” specjalizacja naszego województwa otwiera szereg nowych możliwości przed różnorodnymi podmiotami operującymi na tej niwie. Łączy również różne profile

gospodarki/turystyki wodnej, jak i daje im nowe pole do rozwoju. Mowa o producentach (stocznie, jachty, łodzie, akcesoria etc.), usługodawcach (transport/logistyka, turystyka, rekreacja oraz sport). Oczywiście nie można zapomnieć o podmiotach zajmujących się budowaniem sieci wodociągowych, wznoszeniem portów, marin, jak i szeroko pojętej inżynierii wodnej.

Liczba oraz potencjał biznesowy podmiotów związanych z ekonomią wody na Warmii i Mazurach nieustannie wzrasta, podobnie jak ich rynkowa wartość. Doskonałym przykładem będzie tutaj branża jachtowa, której przedstawiciele od wielu lat są cenieni na arenie międzynarodowej. Po produkty naszych stoczní sięgają bardzo chętnie bogaci arabscy szejkwowie, polityczni decydenci, ale również przedstawiciele świata wielkiego biznesu, kultury, sportu – jednym słowem – nasze jachty i łodzie śmiało można uznać za koronny towar eksportowy Warmii i Mazur.

Inteligentna specjalizacja naszego województwa w postaci ekonomii wody zakłada również wsparcie potencjału biznesowo-handlowego podmiotów operujących w tej dziedzinie. Aby miejscowe firmy – mniejsze i większe – mogły się rozwijać potrzebują przede wszystkim kadr. W XXI wieku zagadnienia związane z technologiami i procesem produkcji nie są już wiedzą tajemną – przecież wiele uznanych lokalnych marek „wodnych” zaczynało jako jednoosobowe firmy i doskonale się rozwinęło wręcz wraz z nimi – i dzięki nim – dojrzejewając. Nadal jednak lokalnym firmom brakuje najwyczejniej w świecie rąk do pracy. To przecież kapitał ludzki jest jednym z najcenniejszych zasobów każdego szanującego się przedsiębiorstwa.

Dlatego niezwykle istotne jest wspieranie przedstawicieli sektora wytwórczo-usługowego związanych z szeroko pojętą „wodą”. Tutaj świetnie w tej roli sprawdza się współpraca na linii biznes - szkolnictwo zawodowe - władze samorządowe. I taka strategia jest w naszym województwie realizowana. Podmiotów skupionych wokół ekonomii wody nieustannie przybywa, rośnie także ich rynkowa wartość. Rozpoznawalne na świecie mazurskie marki (głównie mówimy tu o producentach jachtów) przy okazji przecierają szlaki biznesowe i marketingowe mniejszym podmiotom, dzięki czemu są one częściej i chętniej zapraszane do udziału w prestiżowych targach. Już w 2015 roku badanie potencjału innowacyjnego i rozwojowego wykazało, że producenci statków oraz łodzi (w tym oczywiście jachtów) generowali ok. 2 proc. przychodów.

Potencjał biznesowo-turystyczny Warmii i Mazur jest również budowany od lat dzięki firmom, które wytwarzają narzędzia oraz dostarczają technologie związane z wodą. I tak mamy u nas producentów maszyn wykorzystujących nowoczesne technologie (np. waterjet – cięcie wodą) oraz wytwórców elementów (głównie turbin) na potrzeby przemysłu stoczniowego oraz okrętowego.

Mówiąc o ekonomii wody i potencjale biznesowym, jaki tkwi w warmińsko-mazurskich jeziorach oraz rzekach, koniecznie należy wspomnieć o logistyce. Na myśl przychodzi oczywiście rejsy pasażerskie, ale nie zapominajmy o czymś, co było praktykowane na Warmii i Mazurach już w dawnych wiekach czyli o transporcie wodnym. Kiedyś plemiona pruskie i bałtyjskie wykorzystując gęstą sieć rzek prowadziły wymianę handlową, a dzisiaj jest ona zagospodarowana (sieć wodna) na potrzeby turystyki (rejsy pasażerskie, spływy kajakowe itd.).

I to właśnie turystykę można w pełni tego słowa uznać za koronny atrybut wyróżniający Krainę Tysiąca Jezior od pozostałych części naszego kraju. To właśnie u nas organizowane są największe i cieszące się rozpoznawalnością imprezy sportowe np. regaty czy obozy żeglarskie. Liczne szkoły nauki pływania doszkolają amatorów sportów wodnych – to właśnie na Warmii i Mazurach nauczysz się windsurfingu i kitesurfingu, nurkowania czy szusowania na skuterach wodnych lub bojerach, a pomoże w tym bogate zaplecze oferujące usługi sternicze czy też wynajem łodzi oraz jachtów. Wiele z tych możliwości nie byłoby dostępne bez wsparcia odpowiednich branż gospodarczych, które dostarczają know-how lub narzędzia, już bezpośrednio właścicielom mazurskich biznesów turystycznych.

Co istotne, warmińsko-mazurski potencjał turystyczny nieustannie się rozwija, tworząc przestrzeń do wzmocnienia gospodarczego województwa. Starają się w tym pomagać ośrodki władzy: lokalne (samorządy) jak i rządowe – choćby poprzez realizację „celów” nakreślonych w założeniach inteligentnych specjalizacji. To właśnie udana współpraca między zainteresowanymi stronami sprawia, że możemy coraz głębiej czerpać z mazurskiej toni, sięgać do naszych pięknych lasów po ich dary i głębiej oddychać krystalicznie czystym, mazursko-warmińskim powietrzem. To właśnie te niezaprzeczalne i wyjątkowe zarazem atuty Warmii i Mazur sprawiają, że w naszym uroczym zakątku kraju tkwi nadal niewyczerpany potencjał turystyczny i biznesowy.

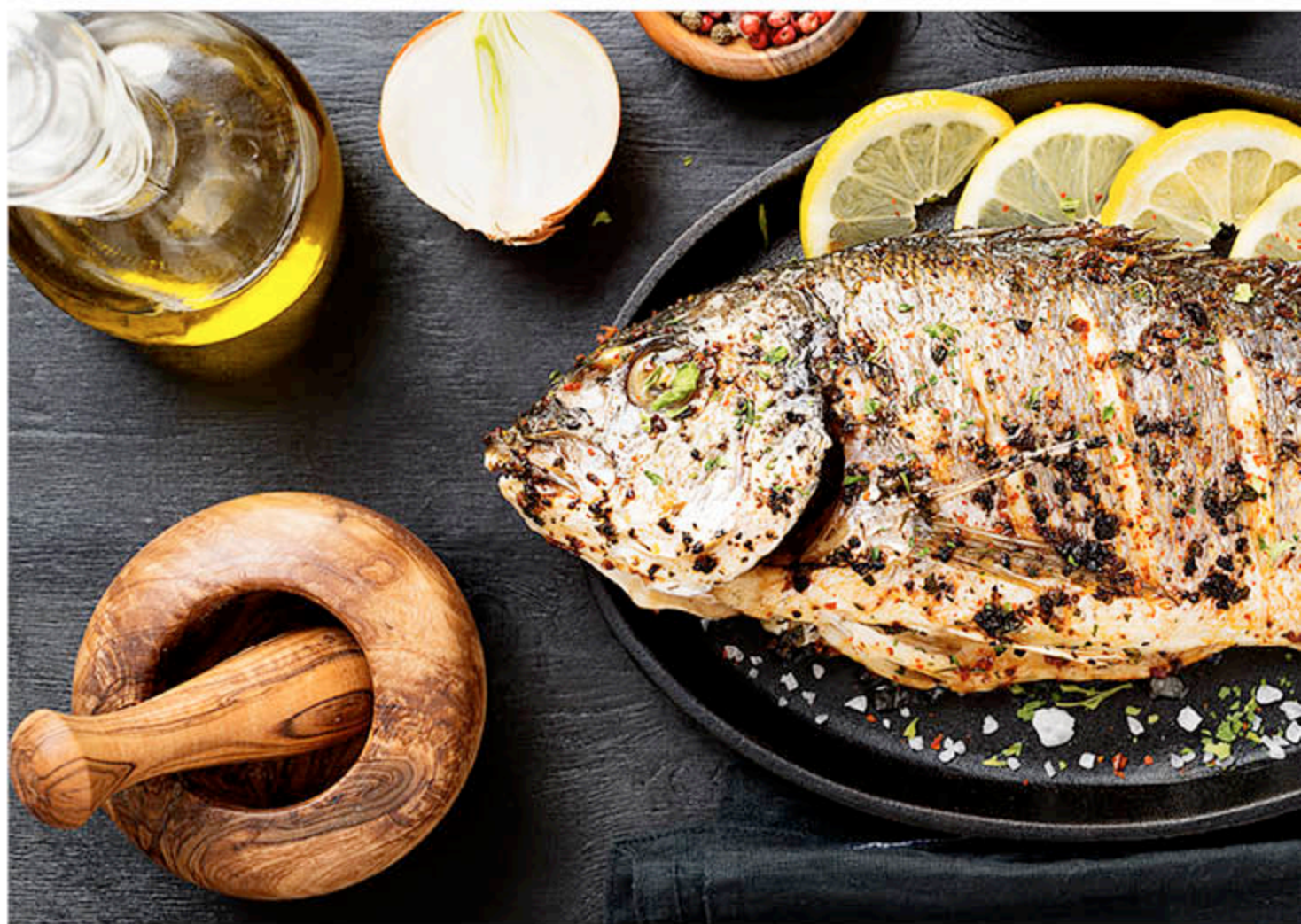
Maciej Chrościelewski





WARMIA I MAZURY OD KUCHNI

Dzisiejsza Warmia i Mazury to tereny, które można określić mianem tygla narodów. Początkowo mieszkali tu tylko Prusowie, plemiona pogańskie przynależne do kręgu narodów bałtyjskich. Mniej więcej od XIII wieku masowo zaczęli się pojawiać Polacy i Litwini oraz nieliczni Niemcy (Krzyżacy).



Wędzone węgorze czy sielawy potrafiły „za komuny” załatwić rzeczy nie do załatwienia. Przydział na samochód, materiały budowlane, części do maszyn rolniczych, a nawet... przychylność przyszłego teścia.

W miarę upływu czasu rosła ilość osadników z terenu dzisiejszych Niemiec. Gdy w 1525 roku, po Hołdzie Pruskim, powstało pierwsze na świecie państwo protestanckie, znane jako Prusy Książęce (lenno Rzeczypospolitej do 1657 roku) zachęciło to wiele grup do migracji. Do Prus uciekali prześladowani na zachodzie Europy protestanci z Francji, Niemiec i królestwa Niderlandów, a także z Austrii i Szwajcarii. Dotarli tu również uciekinierzy z Rosji (starowiercy) i Polski (arianie). Gdy do tego dodamy sprowadzanych specjalnie wysokiej klasy rzemieślników z krajów anglosaskich i tak nie wyczerpiemy w pełni narodowości, które zamieszkiwały nasze tereny.

Po drugiej wojnie światowej nastąpiło największe w historii domieszanie kultur: Ukraińcy, Polacy z Kresów Wschodnich i centralnej Polski uzupełnili ten europejski tygiel narodów. Wymieszały się zwyczaje i tradycje kulinarne, a powstała mieszanka potrafi zaskoczyć każdego.

Weźmy na przykład orientalne sushi: surowa ryba i poddany fermentacji ryż. Co to ma wspólnego z Mazurami? Ryżu tu przecież nie hodowano. Owszem ryżu nie mieliśmy na polach, ale w rybach to jesteśmy mocarstwem. Jadaliśmy je surowe, gotowane, smażone, wędzone i w zalewie octowej (były też solone i suszone, ale o nich niektórzy wolą... zapomnieć).

Surowa ryba spożywana była najczęściej w trakcie nocnych połowów. Świeżo złowioną rybę po skropieniu sokiem z jabłek (najlepsza była niedojrzała papierówka) zostawiano się na godzinę w spokoju i... już była gotowa do konsumpcji.



Fot. Adobe Stock

Wędzone ryby były wizytówką Mazur „od zawsze” - przed wojną i po wojnie stanowiły przedmiot pożądania i cieszyły się zasłużoną estymą wśród smakoszy.

Dzisiaj na Mazurach królem wędzonych ryb jest pstrąg, w hodowli którego zaczęliśmy się specjalizować w latach 80-tych ubiegłego wieku. Wierciecie mi na słowo, wędzonemu na Mazurach pstrągowi nie dorówna żadna ryba na świecie, żaden atlantycki czy norweski łosoś nie ma z nim szans. Pstrąga trzeba jednak umieć uwędzić (co akurat na Mazurach potrafi każdy), a jeśli ktoś jada tylko pstrąga kupionego w markecie lub wędzonego przez amatora z innej części Polski - nie ma pojęcia jak smakuje ten prawdziwy, mazurski.

Skoro już jesteśmy przy rybach: mazurskim królem ryby smażonej jest lin. Generalnie spotykany w dwóch wybitnych postaciach, jako smażony sauté, oraz w wersji w śmietanie. Tu niestety mam złą wiadomość: mało kto potrafi go dobrze przyrządzić, a jeszcze w latach 70-tych do restauracji w Olsztynku czy Pasymiu na lina w śmietanie przyjeżdżali specjalnie goście z Warszawy. Do pasymskiej restauracji Nad Kalwą trafiłem po raz pierwszy na początku lat 70-tych ubiegłego wieku. Restauracja zaskakiwała już na wejściu: ogromne akwaria w których pływały majestatyczne liny, sandacze, miętusy i węgorze. Kelner po przyjęciu zamówienia zwrócił się do mnie z pytaniem czy zechcę wybrać rybę. Ba! Któż by nie chciał? Wybrałem oczywiście największego.

Ryba gotowana nie zasługuje, moim zdaniem, na uwagę. Z jednym jednak wyjątkiem: osobiście uwielbiam uchę z Wojnowa, zupełnie przywiezioną na Mazury przez staroobrzędowców (zwanych też z rosyjska starowiercami).

Ostatnia postać mazurskiej ryby warta uwagi, to ryba w zalewie octowej, zwana też często rybą po mazursku. przepis jest prosty. Ryby (najlepiej leszcze albo stynki*) obtacza się w mące, smaży na oleju i pakuje do lekkiej zupki octowej. Tak przygotowane rybki tracą ości, a jeśli można je już po 2-3 dniach. Jeśli będą trzymane w chłodzie, zachowają świeżość co najmniej miesiąc.

Najciekawszym wyróżnikiem kuchni naszego regionu, choć najmniej znanym, jest przetwórstwo mleka. Szwajcarzy, Holendrzy, Belgowie i Francuzi stworzyli na Warmii i Mazurach podwaliny pod nowoczesny przemysł mleczarski. Przepisy i receptury przywiezione z krajów ojczystych pozwoliły im na produkcję rodzimych serów w typie francuskiego camemberta (okolice Szczytna), niderlandzkiego Tilistera (oficjalnie w Tylży, nieoficjalnie w okolicach Paślęka) czy przybyłego z Żuław Werderkase i szwajcarskiej odmiany Tilistera stworzonego przez imigrantów ze Szwajcarii (zamieszkiwali w pasie od Szczytna aż do Tylży - obecnie Rosja). Tradycje serowarskie są obecnie kultywowane przez małych, tzw. „zagrodowych producentów”, z których część wykorzystuje, obok mleka krowiego, również mleko kozie i baranie.

Na zakończenie warto dodać, że powojenna fala imigracji z Kresów Wschodnich wyleczyła nasz region z kompleksów, jakie przez wieki odczuwaliśmy wobec naszych sąsiadów. Kresowianie oprócz pierogów przynieśli nam umiejętność produkcji wspaniałych wędlin. Dzisiaj z dumą prezentujemy nasze małe zakłady masarskie i ich produkcję, podczas gdy jeszcze 70 lat temu (czyli przed wojną) jedynym naszym produktem był szpek (słonina) i gotowane mięso zalewane smalcem bądź pakowane w weki.

*Stynki - pyszne rybki o zapachu świeżego ogórka (na świeżo, po usmażeniu go trącą) tradycyjnie przygotowuje się w całości, łącznie z wnętrznościami.

Krzysztof Stobniak



URLOP SZYTY NA MIARĘ KAMPERA



Fot. Adobe Stock

Jeszcze niedawno kojarzyły nam się z amerykańskimi filmami, a teraz mamy je na wyciągnięcie ręki. W domu na czterech kółkach można zjeździć kawał świata. Ale kamperem można też przyjechać na Warmię i Mazury i być jak najbliżej natury.

Trudno nam wsiąść dziś do pociągu byle jakiego. Nie te czasy. O urlopie myślimy już z wyprzedzeniem. A może w tym roku spędzić do inaczej niż zazwyczaj? Ostatnio, trochę przez pandemię, obłężenie przeżywają wypożyczalnie kamperów. A pojechać można wszędzie. Na Warmii i Mazurach też jest wiele przyjemności, które warto poznać z innej strony. Tu można biwakować na skrajach lasów, bezpośrednio nad brzegami krystalicznie czystych jezior, gdzie każdego ranka pobudkę zapewniają ptaki. To tu usypiać może melodyjne cykanie świerszczy. Czy nie tak powinien wyglądać urlop?

Wiele osób ma własny dom na kółkach i podróżuje nim od lat. Na przykład Agata i Przemek ze Śląska od lat jeżdżą kamperem po całym świecie razem z kilkuletnimi dziećmi: Martą, Natalią, Tymkiem i najmłodszą Tosią. W 2021 roku spędzali czas m.in. na Warmii.

— Z dziećmi kamperujemy od 2015 roku, czyli odkąd urodziła się Marta. Spędziliśmy dwa miesiące w Australii z dziewięciomiesięczną dzieckiem. Mieliśmy do przejechania prawie 700 km z Gór Błękitnych w Alpy Australijskie. Baliśmy się bardzo tego wyjazdu, ale tak się złożyło, że kiedy włożyliśmy Martę do fotelika – zasnęła i spała 5 godzin! Dzięki temu zrobiliśmy prawie 600 km. Pierwszy postój był ok. 80 km przed Alpami Australijskimi. Najtrudniejszy odcinek jaki mieliśmy podczas tej dwumiesięcznej podróży przeszedł bez problemu. Śmiejemy się, że ona chyba intuicyjnie wyczuła, że to może być trudny dzień i lepiej go przespać. Marta w 2015 roku była najmłodszą Polką, która stanęła na Górze Kościuszki – opowiadał pan Przemek w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską”, którego spotkaliśmy latem w Olsztynie. — Od naszego pierwszego wyjazdu zależało nam na tym, by udowodnić, że wyjazdy z dziećmi nie są takie straszne. Ludzie bardzo się boją z nimi podróżować. Chcemy pokazać, że da się to zrobić, więc założyliśmy fanpage Around the World, na którym zamieszczamy relacje z podróży. Często ludzie zwracają się do nas z pytaniami, co robiliśmy lub co zwiedzaliśmy razem z dziećmi. Naszym głównym celem jest udowodnienie, że takie podróże nie są czymś strasznym. Na pewno trzeba się do dzieci dostosować. Oczekiwania dorosłego człowieka trzeba trochę odstawić na bok, ale to nie znaczy, że podróż nie będzie wspaniałą przygodą.

Agata z Przemkiem zaczęli do własnego kampera. Teraz wynajmują samochód.

— Ceny zależą od sezonu. Jest sezon niski, średni i wysoki. Poza tym im dłuższa podróż, tym niższa cena wynajmu. Wypożyczenie kampera na 24 dni wychodzi zdecydowanie taniej niż nocleg dla pięcioosobowej rodziny w Chorwacji na 10 dni – podkreślał Przemek. — Na początku może wydawać się, że to strasznie dużo, ale dużym plusem jest to, że nie trzeba martwić się o samochód. Z wypo-



Fot. Archiwum prywatne

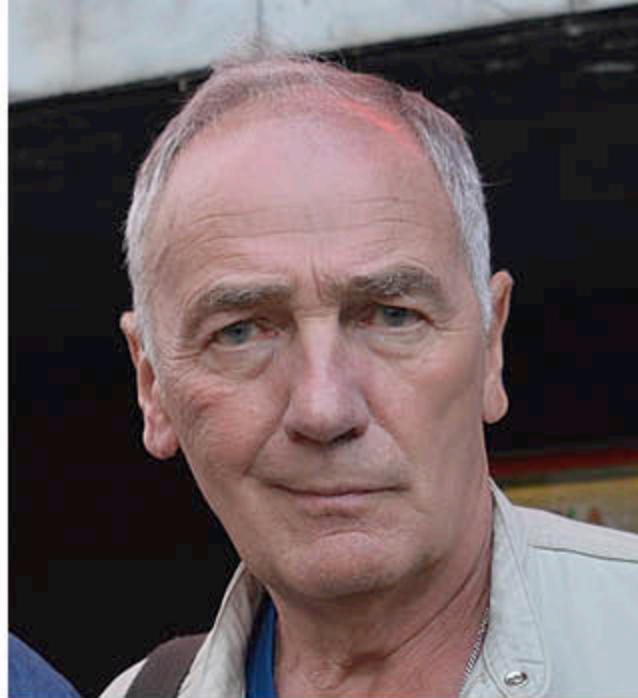
życzonymi nigdy nie zdarzały nam się awarie, natomiast z naszym starym samochodem już tak. Raz nam poszedł pasek rozrządu, a innym razem alternator przestał ładować akumulator. Musieliśmy na 3 dni oddać auto do naprawy. Ale pamiętamy o tym, że coś takiego może się przytrafić podczas podróży.

Kamperowa rodzina ze Śląska w 2022 roku też planuje spędzić wakacje na czterech kółkach. kamper jest już zarezerwowany i również kilka dni na Warmii i Mazurach.

— Wtedy docieramy się, opracowujemy schematy funkcjonowania całej grupy. Drugi tydzień jest już zdecydowanie łatwiejszy, bo wszyscy czują ten luz, a w trzecim każdy już wie, co ma robić. Sześć różnych charakterów musi jakoś dogadać się na tak małej przestrzeni — zdradzał pan Przemek. — Na początku może być nerwowa atmosfera, ponieważ trzeba dostosować się do nowych zasad. Ale to potem odplaca się nam w domu, bo każdy taki wyjazd, to nauka siebie nawzajem i dobudowywanie kolejnych kawałków naszych relacji.



Fot. Archiwum prywatne



Fot. Fryta73/wikipedia

Wiele przygód ma na swoim koncie aktor Karol Strasburger, który od lat podróżuje własnym kamperem.

— Pierwszy zrobiłem sam, a przy drugim pomogli mi fachowcy. Byłem jednak przy wszystkim, więc można powiedzieć, że sam go zrobiłem. A jeśli nie robiłem, bo sam nie potrafiłem, to mówiłem, co panowie mieli zrobić. Na pewno nie kupiłem gotowca — zdradził Karol Strasburger w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską”. — Chciałem mieć kampera uszytego na miarę. Sam nie potrafię wyciąć dziury w blasze, więc to powierzyłem fachowcowi, ale przy nim też byłem i czuwałem nad każdym etapem modernizacji. Razem więc działaliśmy i w sumie można powiedzieć, że kamper w takim wydaniu wymyśliłem sam. W zrealizowaniu pomysłów uczestniczyły również osoby trzecie, a co do wyposażenia to tu oddaję sobie udział własny w całości. Samochód cały czas mnie cieszy.

Cieszę też przygody, które mnożą się podczas każdej podróży kamperem.

— Szukaliśmy spokojnego miejsca, aby przenoćować. Ciemno już było, zmęczenie dało o sobie znać, więc znalazłem odpowiedni plac. Jednak kiedy wstaliśmy rano, okazało się, że samochód stoi obok cmentarza. Obudził nas pogrzeb, ludzie na nas dziwnie patrzyli. Nie spodziewałem się, że gdy wstanie słońce, zastanę to, co zastałem. Było jednak spokojnie i cicho. Jak to na cmentarzu — podkreślał aktor. — Jasne, to nie jest czterogwiazdkowy hotel, nie mam kelnera do obsługi, pokojowych do sprzątania, ale to nie jest dla mnie przeszkodą. Wręcz odwrotnie! Mam dosyć takich hoteli na co dzień. Mieszkam w takich miejscach, gdy jestem na wyjazdach komercyjnych, filmowych, teatralnych albo gdy uczestniczę w turniejach tenisowych. Gdy pracuję, dobrze mieć minimalny komfort. Ale wakacje są po to, aby wszystko odmienić. Nie potrzebuję wtedy specjalnych wygód. Najważniejsi są towarzysze podróży i atmosfera.

Podróżując kamperem nie trzeba spędzać długich godzin, poszukując w internecie noclegów, dokonywać rezerwacji, ani oglądać setek zdjęć pokoi lub apartamentów. Nie przeżywa się też rozczarowania na miejscu, gdy okazuje się, że kwatery nie wygląda tak, jak wymarzona, widoczna na zdjęciach czy w folderze. To też wolność. Można planować trasę podróży według własnego uznania i zwiedzać miejsca, które chce się zobaczyć, bez konieczności dostosowywania się do harmonogramu, jaki obowiązuje uczestników wycieczek organizowanych przez biura podróży. Ten model podróżowania pozwala też na zmianę planów w każdej chwili, w zależności od sytuacji, na przykład od pogody.

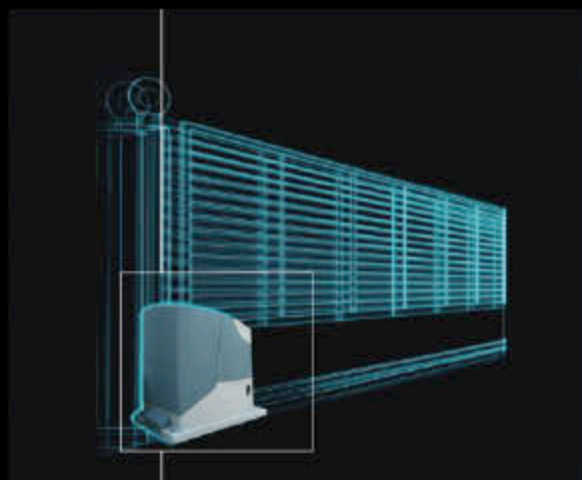
Podróż
kamperem
daje poczucie
wolności

SZEMPLIŃSKI

NASZĄ OFERTE DOPASUJEMY DO INDYWIDUALNYCH POTRZEB KLIENTÓW

Firma „SZEMPLIŃSKI” została założona w 2004 roku. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu gwarantujemy Państwu autoryzowany montaż, serwis oraz fachową pomoc i doradztwo techniczne w zakresie bram wjazdowych, bram ogrodzeniowych, bram garażowych, bram dwuskrzydłowych, bram uchylnych, bram segmentowych, bram przemysłowych, napędów do bram, automatyki drzwiowej, ogrodzeń, systemów parkingowych, szlabanów, sterowania radiowego, pilotów, inteligentnego domu, rolet zewnętrznych i rolet wewnętrznych. Korzystając z usług firmy „SZEMPLIŃSKI”, wybierają Państwo wysoką jakość oraz bezpieczeństwo użytkowania.

**Montaż, serwis,
doradztwo techniczne.**



**FHU SZEMPLIŃSKI NOWOCZESNE
BRAMY I OGRODZENIA
AUTORYZOWANY PARTNER FIRMY „NICE”
www.nice.pl**

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 83, tel. 0608 085 136, www.bramyolsztyn.pl

Nice

12422ntr-A



PRACOWNIE REZONANSU MAGNETYCZNEGO

Diagnostyka obrazowa z użyciem rezonansu magnetycznego w Elblągu, Iławie, Bartoszycach, a wkrótce także w Działdowie. Pracownie rezonansu magnetycznego wyposażone są w nowoczesne skanery GE Creator, GE SIGNA HDxt oraz Siemens Magnetom Semptra.

Dzięki zaawansowanemu, wysokopoleowemu sprzętowi i doświadczeniu naszego personelu gwarantujemy diagnostykę MR na najwyższym możliwym poziomie:

- BADANIE WHOLE BODY,
- BADANIE MAMMOGRAFICZNE
- BADANIE PROSTATY PI-RADS v2
- BADANIE STAWÓW I KRĘGOSŁUPA
- BADANIE JAMY BRZUSZNEJ
- DIAGNOSTYKA KARDIOLOGICZNA
- DIAGNOSTYKA NEUROLOGICZNA



REJESTRACJA

ELBLĄG

tel.: (55) 506 55 55
lub (55) 239 45 78
elblagmr@mrdiagnostic.pl

Szpital Miejski
św. Jana Pawła II
ul. J.A. Korneńskiego 35
82-300 Elbląg

IŁAWA

tel.: (89) 506 55 66
lub (89) 644 98 50
ilawamr@mrdiagnostic.pl

Powiatowy Szpital
im. Władysława Biegańskiego
ul. gen. Władysława Andersa 3
14-210 Iława

BARTOSZYCE

tel.: (89) 506 55 56
bartoszycemr@mrdiagnostic.pl

Szpital Powiatowy
im. Jana Pawła II
ul. Kardynała Stefana
Wyszyńskiego
11-200 Bartoszyce

DZIAŁDOWO

tel.: (23) 306 75 55
dzialdowomr@mrdiagnostic.pl

Szpital SPZOZ w Działdowie
ul. Leśna 1, 13-200 Działdowo

www.mrdiagnostic.pl

34221wzb-A



DLA DOBRA LASU... PONAD PODZIAŁAMI...

Włodzimierz Serwiński

Nadleśnictwa... Większość nadleśnictw Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie znajduje się na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, większość nadleśnictw Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku – w województwie podlaskim. Patrząc więc na podziały administracyjne, mogłoby się wydawać, że więcej je różni, niż łączy. Tymczasem jest zupełnie odwrotnie, bo widziane poprzez pryzmat warunków przyrodniczych stanowią jednorodną całość. Lasy obu dyrekcji są najważniejszą i największą częścią umownego regionu zwanego Zielonymi Płucami Polski. Zdecydowana większość nadleśnictw zarówno jednej, jak i drugiej dyrekcji należy do tej samej krainy przyrodniczo-leśnej (II Kraina Mazursko-Podlaska). Krainy przyrodniczo-leśne są odzworowaniem zróżnicowania przyrodniczego kraju, a ich obszar i przebieg granic wynika z warunków klimatycznych, zasięgu zlodowaceń, rozmieszczenia krajobrazów naturalnych oraz zasięgów potencjalnej roślinności (z naturalnymi zasięgami gatunków drzew na czele). Wszystkie te warunki i kryteria wpływają bezpośrednio na kształtowanie i prowadzenie zrównoważonej, wielofunkcyjnej gospodarki leśnej, którą realizują nadleśnictwa. W bardzo dużym uproszczeniu można więc powiedzieć, że wszyscy leśnicy Mazur i Podlasia mają podobne cele w dążeniu do ukształtowania lasów najbardziej zbliżonych do potencjalnych możliwości i naturalnych warunków przyrodniczo-klimatycznych. Oczywiście w praktyce wszystko jest o wiele bardziej skomplikowane, precyzyjne i dostosowane do warunków lokalnych, które nawet na obszarze jednego nadleśnictwa mogą być bardzo zróżnicowane. Wszystkie nadleśnictwa Lasów Państwowych posiadają opracowania glebowo-siedliskowe (na naszym terenie wykonywane przez Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej – Oddziały w Białymstoku i Olsztynie), które dla każdego fragmentu lasu w nadleśnictwie precyzyjnie określają warunki glebowe, żyznościowe i wilgotnościowe, ustalając w ten sposób, dla jakich gatunków drzew dane miejsce jest optymalne do życia i rozwoju. Znaczna część nadleśnictw (wszystkie w Leśnych Kompleksach Promocyjnych) posiada opracowania fitosocjologiczne, które na podstawie inwentaryzacji w terenie dodatkowo określają występujące w lesie zbiorowiska roślinne (roślinność rzeczywista) oraz diagnozują, jakie zespoły roślinne powinny tam docelowo występować (roślinność potencjalna). Można więc powiedzieć, że nie tylko stan drzewostanów, ale również wszystkich innych elementów ekosystemu leśnego jest w Lasach Państwowych doskonale rozpoznany. Wiedza ta pozwala na takie zarządzanie lasem, aby w sposób optymalny spełniał wszystkie swoje funkcje. By w miejscach najcenniejszych przyrodniczo dominowała funkcja przyrodnicza i aspekty ochronne, w miejscach istotnych i wrażliwych społecznie – funkcja społeczna, zaś na pozostałych obszarach pozwólmy dominować funkcji produkcyjnej – zielonej fabryce najbardziej ekologicznego surowca świata – drewna. A najważniejszym zadaniem leśników w dzisiejszych czasach wydaje się znalezienie kompromisowej drogi użytkowania i ochrony lasu, optymalnej i dla lasu, i dla ludzi.



NADLEŚNICTWO

DRYGAŁY

Nadleśnictwo Drygały położone jest w zachodniej części województwa warmińsko-mazurskiego, pomiędzy Ełkiem a Piszem. Znajdują się tu jeziora, wielkie połacie lasów i charakterystyczny dla pojezierzy urozmaicony krajobraz. Dzięki położeniu z dala od głównych mazurskich atrakcji turystycznych wciąż króluje tu dzika przyroda.

Tym, co czyni ten obszar wyjątkowym, jest obecność rozległych, otwartych przestrzeni na poligonie wojskowym, w znacznej części pokrytych wrzosowiskami. To właśnie na tym terenie zachowały się populacje zagrożonych w skali kraju gatunków roślin i zwierząt. Najważniejszym z nich jest cietrzew, gatunek skrajnie zagrożonego w Polsce kura leśnego, który na niedostępnych na co dzień poligonowych wrzosowiskach ma jedną z ostatnich w kraju, w pełni naturalną ostoję. Nadleśnictwo Drygały jest uczestnikiem projektu wdrożeniowego mającego na celu tworzenie temu gatunkowi optymalnych warunków do życia.

Cietrzew nie jest jedynym rzadkim gatunkiem, który na poligonie odnalazł swoją ostoję. Teren wrzosowisk i muraw poligonu upodobała sobie również sasanka otwarta, której populację szacuje się tu na około 300 osobników. Jest to zatem największe stanowisko tego gatunku na Pojezierzu Mazurskim.

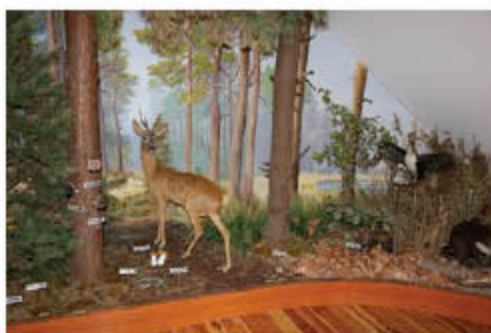
Nadleśnictwo Drygały to nie tylko poligon. Lasy i jeziora położone poza nim są cenione przez turystów ze względu na unikalny charakter i wyjątkowe walory przyrodnicze, zachowane dzięki prowadzeniu zrównoważonej gospodarki leśnej, obejmującej zarówno działania ekologiczne, jak i społeczne oraz gospodarcze. To właśnie z myślą o odwiedzających nas turystach, grzybiarzach i wędkarzach utworzono wiele miejsc postojowych oraz tworzona jest infrastruktura turystyczna. Dla grup bardziej lub mniej zorganizowanych otwarto przy siedzibie Nadleśnictwa bogato wyposażoną Izbę Edukacji Leśnej, a w okresie wiosenno-letnim prowadzone są także zajęcia na świeżym powietrzu w szkółce leśnej.

Zapraszamy!
Nadleśnictwo Drygały
www.drygaly.bialystok.lasy.gov.pl

Fot. Archiwum Nadleśnictwa Drygały (4)



Izba Edukacji Leśnej



Sasanka otwarta

107220tr-A



OBIEKT ŚWIATOWEGO DZIEDZICTWA UNESCO PUSZCZA BIAŁOWIESKA

Puszcza Białowieska to kompleks leśny położony na terenie Polski i Białorusi, który odznacza się rzadko spotykanymi walorami przyrodniczymi i historycznymi.



**Nadleśnictwo
Hajnówka**

W Puszczy Białowieskiej zachowały się jedne z ostatnich i największych fragmentów dawnego lasu nizin europejskich. Puszcza Białowieska jest domem dla największej na świecie populacji wolnego żubra, która została odbudowana dzięki wysiłkom polskich naukowców i Lasów Państwowych. Puszcza zajmuje obszar ponad 225 tys. ha, z czego około 160 tys. ha leży w zachodniej Białorusi, zaś około 65 tys. ha we wschodniej Polsce, na terenie zarządzanym przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Białymstoku.

Polska część Puszczy Białowieskiej zarządzana jest przez dwóch gospodarzy: Białowieński Park Narodowy (10,5 tys. ha) oraz Lasy Państwowe (49,2 tys. ha) i składa się z trzech nadleśnictw: Białowieża (12,6 tys. ha), Browsk (17,3 tys. ha), Hajnówka (19,2 tys. ha). Niewielki areał zajmują lasy prywatne (0,3 tys. ha).

W 2014 roku cała Puszcza Białowieska, zarówno po stronie polskiej jak i białoruskiej została uznana za Obiekt Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Lista Światowego Dziedzictwa powstała na podstawie Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego ONZ (1972 r.).

O wpisaniu danego obiektu na listę decyduje spełnienie przynajmniej jednego z dziesięciu kryteriów kulturowych lub przyrodniczych. Decyzje o wpisach podejmuje Komitet Światowego Dziedzictwa w trakcie corocznej sesji, wybierając obiekty zgłaszane przez poszczególne kraje. Obecnie na liście znajduje się 1121 obiektów, w tym 869 obiektów dziedzictwa kulturowego, 213 przyrodniczego i 39 mieszanych, spełniających jednocześnie kryteria kulturowe i przyrodnicze. W Polsce wpisano na listę 16 obiektów. Puszcza Białowieska pozostaje nadal jedynym obiektem przyrodniczym wśród nich.

Zarządzanie Obiektem Światowego Dziedzictwa to kompleksowy i złożony proces, który godzi różnorodne obowiązki związane z pielęgnacją, regeneracją, ochroną i obowiązkiem zapewnienia bezpieczeństwa. Puszcza Białowieska jest obiektem turystycznym i lasem użytkowanym przez mieszkańców i zwierzęta co dodatkowo nakłada szczególne obowiązki na Lasy Państwowe związane z koniecznością zapewnienia turystom i mieszkańcom bezpieczeństwa na terenie Puszczy.

W celu zarządzania obszarem Obiektu Światowego Dziedzictwa Puszcza Białowieska obszar podzielony został on na strefy zarządzania o różnych rygorach ochronnych. Dzięki nim

możliwa jest ochrona tzw. wyjątkowej wartości uniwersalnej. W Polsce strefa ochrony ścisłej obejmuje obszary ochrony ścisłej, Białowieskiego Parku Narodowego.

Strefa ochrony częściowej I to pozostała, nowsza część BPN oraz rezerwy przyrody, którymi zarządzają Lasy Państwowe. Strefa ochrony częściowej II obejmuje najmniej przekształcone lasy, starodrzewy oraz drzewostany złożone z gatunków pionierskich. Strefa ochrony aktywnej to pozostałe obszary, gdzie dominuje nastawienie na czynną ochronę cennych gatunków i zbiorowisk. Jedynie w tej strefie, obejmującej około 1/4 polskiej części puszczy, możliwe jest prowadzenie gospodarki leśnej, w tym pozyskiwanie niezbędnego na lokalnym rynku drewna.

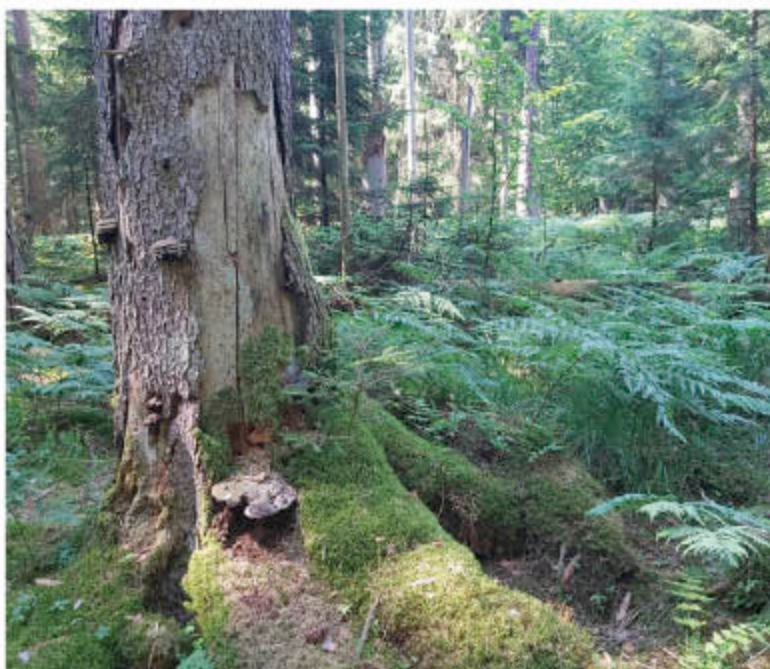
Zabezpieczenie przed pożarami

Nadleśnictwo Hajnówka, jako odpowiedzialny gospodarz lasów, ma na uwadze bezpieczeństwo publiczne i pożarowe w Puszczy Białowieskiej.

Posiada opracowane zasady postępowania na wypadek zaistnienia pożaru („Sposoby postępowania na wypadek pożaru w Nadleśnictwie Hajnówka”). Dokument ten zatwierdzony jest między innymi przez komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Hajnówce.

W okresach wzmożonej palności dodatkowo prowadzone są dyżury w Punkcie Alarmowo-Dyspozycyjnym (PAD) w biurze nadleśnictwa, dyżury pełnomocników nadleśniczego a także patrole przeciwpożarowe straży leśnej.

Od 2019 roku ważnym elementem ochrony przed pożarami stała się uruchomiona dostrzegalna przeciwpożarowa do wczesnego wykrywania zagrożenia pożarowego znajdująca się na terenie leśnictwa Czerlonka. Budowę wieży zrealizowano w ramach projektu z Funduszy Europejskich,



koordynowanego przez Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych w Warszawie dotyczącego zapobiegania, przeciwdziałania i ograniczania skutków zagrożeń związanych z pożarami lasów.

Kamera zamieszczona na wieży przeciwpożarowej przekazuje w czasie rzeczywistym obraz wysokiej rozdzielczości do siedziby nadleśnictwa, gdzie dyżurny ma wyraźny podgląd na sytuację w terenie. Od teraz każda najmniejsza oznaka niebezpieczeństwa zostanie wychwycona. Dodatkowo pomóc ma w tym, zainstalowany specjalnie do tego celu, program Smoke Detection. Analizuje on obraz wychwycony przez kamerę pod kątem potencjalnego dymu. Całkowity koszt budowy wieży wyniósł 268 408,83 zł (z czego 85% opłacono z Funduszy Europejskich).

Dzięki wyznaczonej sieci dojazdów pożarowych, dobrze oznakowanych, skracamy czas dotarcia na miejsce pożaru samochodu patrolowo-gaśniczego nadleśnictwa i jednostek Straży Pożarnej.

Nadleśnictwo na swoim terenie zarówno sztuczne, jak i naturalne zbiorniki przeciwpożarowe służące uzupełnianiu wody podczas gaszenia pożaru.

Pomocne są również istniejące bazy sprzętu podręcznego do gaszenia pożarów w zarodku.

Dzięki wyżej wymienionym elementom ochrona przeciwpożarowa w lasach naszego nadleśnictwa jest sprawna i skuteczna.

Wszystkim zwiedzającym naszą puszcę w okresie zagrożenia pożarowego zalecamy zachować najwyższą ostrożność i rozagę przy wszelkich czynnościach oraz przedmiotach mogących zaprószyć ogień (szkło, niedopałki itp.)

W lutym 2022 roku Polskę nawiedziły orkany o dźwięcznie brzmiących imionach Dudley oraz Eunice. Wszystkie media ostrzegały przed silnym i porywistym wiatrem (w sobotę, 19 lutego, osiągnął prędkość nawet 160 km/h) oraz prosiły o zachowanie szczególnej ostrożności, a także o pozostanie w domach.

Programy informacyjne donosiły o zniszczonych domostwach, zerwanych dachach oraz liniach energetycznych (nawet duże miasta wojewódzkie odnotowały chwilowe zaciemnienie spowodowane brakiem prądu), a także o przewróconych i powalonych drzewach. Wichury, przechodzące przez Polskę w sobotę, 19 lutego, oraz w poniedziałek, 21 lutego, nie oszczędziły także polskich lasów. Wiele drzewostanów zostało uszkodzonych, ale na szczęście nie odnotowano takich strat jak po wichurze w 2017 roku w Borach Tucholskich. W dzisiejszym artykule chcielibyśmy przedstawić Państwu informacje o stanie jedwabieńskich lasów po ostatnich wichurach, opowiedzieć o zasadach bezpiecznego przebywania w lesie podczas wystąpienia takich anomalii pogodowych oraz przytoczyć parę określeń z leśnej nomenklatury.

Orkany Dudley oraz Eunice w lasach zarządzanych przez Nadleśnictwo Jedwabno spowodowały uszkodzenia w postaci powalonych oraz połamanych drzew. Na szczęście nie odnotowano zniszczenia znacznych powierzchni drzewostanów. Obecnie leśnicy (leśniczowie oraz podleśniczowie) dokonują lustracji lasów, za które są odpowiedzialni, oraz szacują wysokość strat. Zadanie nie należy do



JAK ZACHOWAĆ SIĘ W LESIE?

najłatwiejszych, ponieważ uszkodzenia występują punktowo. Warto tutaj zauważyć, że priorytetem w działaniach nadleśnictwa jest zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim użytkownikom oraz gościom jedwabieńskich lasów. Dlatego też w pierwszej kolejności została wystosowana prośba o zachowanie szczególnej uwagi podczas spacerów po lesie, ponieważ wiele drzew zostało przewróconych, złamanych albo zostały naruszone ich systemy korzeniowe. Najważniejsze obecnie dla pracowników nadleśnictwa jest szybkie usunięcie powalonych drzew z dróg przeciwpożarowych, ścieżek edukacyjnych, tras rowerowych oraz konnych, aby móc bezpiecznie korzystać z uroku jedwabieńskich lasów, w których powoli do życia budzi się wiosna (już teraz słychać głośny klangor żurawi, które wróciły do Polski). Z tego miejsca chcielibyśmy poprosić, aby goście naszych pięknych lasów przestrzegali ograniczeń podczas spacerów.

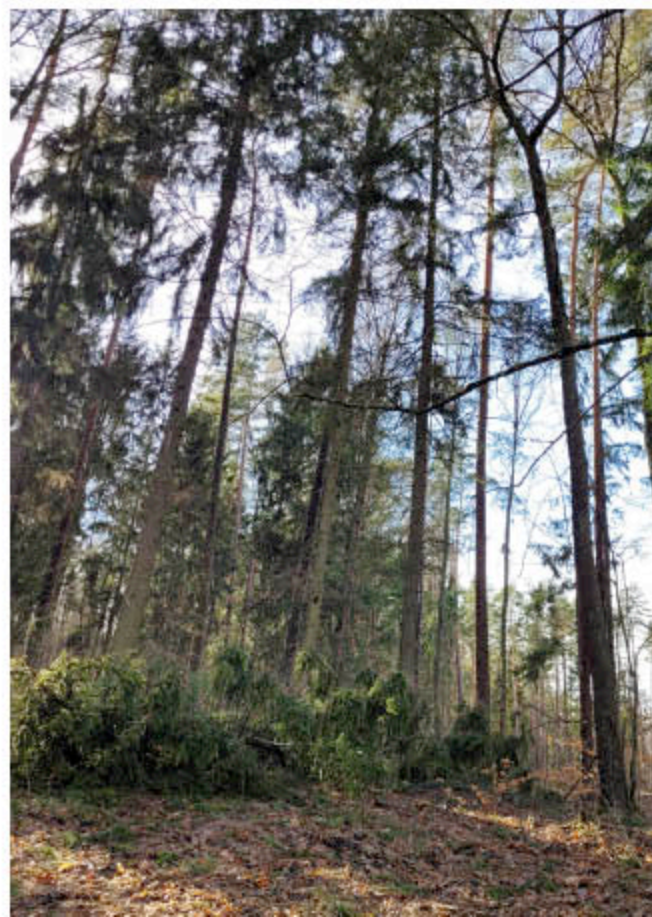
Tylko jak właściwie zachować się w lesie, aby nasze życie oraz zdrowie nie zostały narażone na niebezpieczeństwo, szczególnie podczas takich gwałtownych zmian w pogodzie? Pierwszą i najważniejszą zasadą jest zapoznanie się z prognozą pogody przed wyruszeniem na wycieczkę do lasu. Warto codziennie ją sprawdzać, ponieważ pogoda ma to do siebie, że jest zmienna i nieprzewidywalna. Planując pobyt na świeżym powietrzu, chociażby szukając wiosny w lesie, upewnijmy się, że nie zostały wydane żadne ostrzeżenia meteorologiczne. Możemy tego dokonać, chociażby przeglądając stronę Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Nie wolno także bagatelizować alertów RCB, które otrzymujemy od Rządowego Centrum Bezpieczeństwa poprzez SMS-y. Informacje przekazywane w tych powiadomieniach dotyczą przede wszystkim sytuacji zagrażających życiu lub zdrowiu osób znajdujących się na obszarze objętym komunikatem. Naprawdę warto zastosować się do zaleceń zamieszczonych w alertach RCB i np. zostać w domu. Przecież las nigdzie nie ucieknie i na pewno zdążymy jeszcze się do niego wybrać. A co zrobić, gdy jednak znajdziemy się pośrodku lasu, gdy zacznie wiać silny oraz porywisty wiatr, a drzewa będą niebezpiecznie kołysać się i przechylać? W takim przypadku mu-



simy jak najszybciej opuścić miejsce pobytu albo znaleźć jakąś śródleśną polankę nieporośniętą drzewami. Warto też pamiętać, że niektóre drzewa osiągają prawie 30 metrów wysokości (czyli tyle, ile ma 6 – 9-kondygnacyjny wieżowiec!) i upadając, mogą wyrządzić wielkie szkody (w takich sytuacjach nawet spadające gałęzie stanowią wielkie zagrożenie). Dlatego szukając jakiegoś wolnego miejsca, nie wybierajmy takiego, które znajduje się w zasięgu rosnących wokół drzew. Aby chronić swoje zdrowie oraz życie, warto podjąć działania zmierzające do jego zachowania, a są one naprawdę proste – śledzić prognozę pogody oraz stosować się do komunikatów zawartych w alertach RCB.

Na koniec parę słów z leśnej nomenklatury, związanych ze szkodliwą działalnością wiatru. Często po takich anomaliiach pogodowych, jakie nas ostatnio nawiedziły, w mediach można usłyszeć lub wyczytać o wiatrowalach, wykrotach, wywrotach lub wiatrolomach. Lecz czym one dokładnie są? Jest to nic innego jak określenie rodzaju uszkodzenia drzew powstałego w wyniku silnych oraz porywistych podmuchów wiatru. Zaczniemy więc od wiatrowału, którego synonimami są także wykrot lub wywrot. W tym przypadku jest to drzewo wyrwane wraz z korzeniami. Takie drzewo odsłania przed nami to, co skrywa pod ziemią, czyli bardzo rozbudowany, płaski system korzeniowy. Najczęściej można spotkać wykroty świerkowe, a w naszym nadleśnictwie, szczególnie po ostatnich wichurach, także sosnowe. Przeciwnieństwem jest wiatrolom, czyli drzewo złamane w wyniku silnych podmuchów wiatru. Złamania najczęściej występują w przypadku drzew wcześniej uszkodzonych, osłabionych przez choroby grzybowe oraz o bardzo rozbudowanych koronach. Na koniec warto wspomnieć, że trudno przewidzieć, które drzewo wywróci się, a które się złamie. Ma na to wpływ wiele czynników, zaczynając od siedliska, w którym rośnie las, a kończąc na budowie wewnętrznej oraz zewnętrznej drzewa.

Na zakończenie artykułu chcemy poprosić naszych czytelników o zachowanie rozwagi podczas przebywania w lesie oraz o nieignorowanie wszelkich ostrzeżeń o niebezpieczeństwach. W dzisiejszych czasach najważniejsze jest zdrowie oraz życie, dlatego warto przeczekać okres porządkowania lasów po przejściu orkanów Dudley oraz Eunice. Niedługo przecież przywitamy wiosnę. Wszystkie nadleśnictwa z województwa warmińsko-mazurskiego przystąpiły do usuwania zniszczeń i przez ten czas ograniczymy nasze wizyty w lesie lub sprawdzimy informacje w konkretnym nadleśnictwie, chociażby odwiedzając stronę w Internecie lub profil społecznościowy.





OŚRODEK EDUKACJI LEŚNEJ „STARA WYŁUSZCZARNIA” IM. LEŚNIKÓW PUSZCZY KNYSZYŃSKIEJ

Serdecznie zapraszamy do
Ośrodka Edukacji Leśnej
„Stara Wyłuszcarnia” im.
Leśników Puszczy Knyszyńskiej

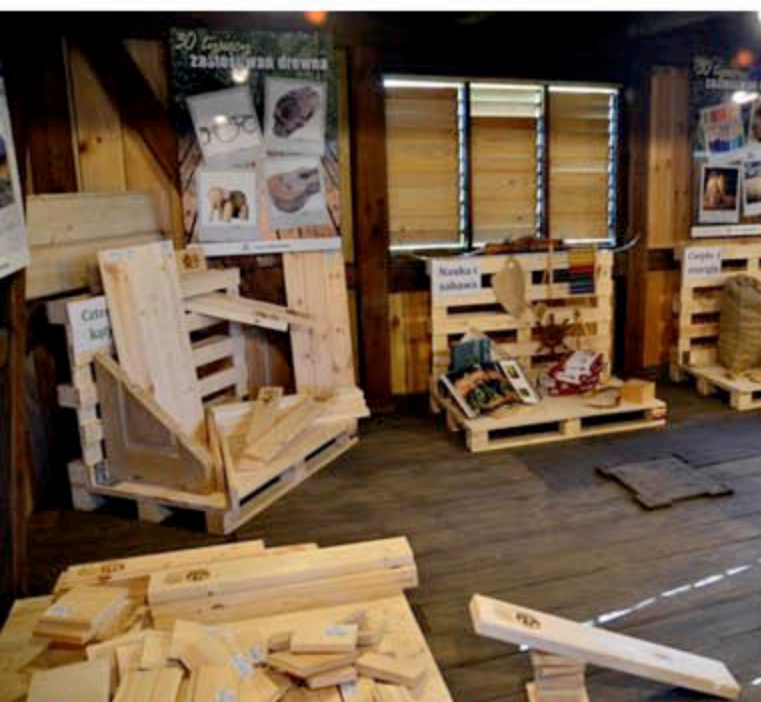
Kto wie, do czego służy drewno? Każdy! Ale kto zdaje sobie sprawę z tego, że jest aż 30 tys. sposobów, żeby wykorzystać ten surowiec? No właśnie, trudno wymienić więcej niż kilkanaście. Kto chce poznać ich więcej, powinien odwiedzić Ośrodek Edukacji Leśnej „Stara Wyłuszcarnia” im. Leśników Puszczy Knyszyńskiej w Czarnej Białostockiej.

To gratka zarówno dla szkolnych wycieczek, jak i spragnionych wiedzy i zaskakujących ciekawostek turystów. Warto się tam wybrać ze znajomymi, rodziną czy z całą klasą. W ośrodku bowiem dowiemy się wszystkiego o dzisiejszych lasach, ale też poznamy lokalną historię i pocujemy atmosferę, jaka niegdyś panowała wśród leśników, zwiedzając zrekonstruowaną kancelarię leśniczego sprzed lat.

Wyłuszcarnia nasion wzbudza wielkie emocje zwłaszcza wśród dzieci. Pokazywane tu przedmioty i opowiadane historie inspirują je do zabawy. Ale prezentowane ekspozycje to też atrakcja dla dorosłych. Na piętrze jest wydzielone miejsce do tymczasowych wystaw, gdzie każda osoba posiadająca swój dorobek artystyczny (obrazy, rzeźby, zdjęcia itp.) może nieodpłatnie zaprezentować swoje dzieła.

Natomiast w sali konferencyjno-edukacyjnej, którą można wynająć na komercyjne spotkania: konferencje, szkolenia, narady, odbywają się również zajęcia edukacyjno-przyrodnicze.

Ośrodek Edukacji Leśnej „Stara Wyłuszcarnia” im. Leśników Puszczy Knyszyńskiej czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 14.00





Nadleśnictwo Korpele

Obszary znajdujące się w zasięgu terytorialnym dzisiejszego nadleśnictwa Korpele stanowiły niegdyś wielkie obszary leśne o charakterze puszczy pierwotnej, która zajmowała całą środkową i południową część Warmii i Mazur. Była to Puszcza Galindzka, której nazwa pochodzi od litewskiego słowa „galas” – kresowo, czyli ziemie na krańcach.

Już w 1684 roku małe osiedle Korpele stało się siedzibą urzędu nadleśniczego. Urzędowi podlegały lasy książęce położone na dużym obszarze wokół zamku szczycieńskiego. W okręgu szczycieńskim istniały dwa obwody leśne: w Korpelach z dwoma strażnikami konnymi (1684 r.) oraz w Pupach (obecne Spychowo) z jednym strażnikiem konnym (1716 r.).

W 1908 roku po raportach niemieckich uczonych o procesie stepowania użytków rolnych rząd niemiecki zdecydował się na wyłożenie pieniędzy na odbudowę lasów wschodniopruskich. W 1915 roku ok. 500 ha starego lasu zostaje wykupionych od Pruskiego Krajowego Towarzystwa przez starostę w Szczytnie. Obszar ten należał do wielkiego majątku w Jabłonce. Urząd Powiatowy w Szczytnie przyłączył ok. 350 ha gruntów pod zalesienia lasu zakupionych od rolników ze wsi Stare Kiejkuty. W osiedlu Kulka wybudowana została okazała leśniczówka, a lasy te stały się ulubionym miejscem wycieczek mieszkańców Szczytny.

Nadleśnictwo Korpele utworzono po wojnie, w 1945 roku, jako samodzielną jednostkę o łącznej powierzchni 6 664 ha z byłych pruskieńskich lasów państwowych nadleśnictwa Korpellen, majątków ziemskich Małszewo, Trelkowo i Targowo oraz większych kompleksów lasów chłopskich.

1 marca 1973 roku Nadleśnictwo Korpele jako samodzielną jednostkę została zlikwidowana i włączona do Nadleśnictwa Szczytno z siedzibą w Korpelach. Kolejna regionalizacja nastąpiła w 1991 roku – zostało wyłączone Nadleśnictwo Szczytno i reaktywowano Nadleśnictwo Korpele.

Obecnie powierzchnia nadleśnictwa Korpele wynosi 14 693 ha. Podzielone jest na 12 leśnictw, w tym szkoła leśna. W szkółce produkowanych jest ok. 1,5 mln sadzonek rocznie. Do dzisiejszych czasów dotrwały pozostałości przypominające o ludności tu zamieszkującej – grodzisko starożytne w Łupo-



wie będące punktem obronnym Galindów i Zameczek, grodzisko wczesnośredniowieczne odkryte w 1881 roku przez niemieckiego archeologa Z.K. Bujacka. W październiku 1948 roku obiekt wpisano do zabytków. Grodzisko leży na skraju doliny rzeki Sasek.

Na terenie nadleśnictwa znajdują się dwa rezerваты przyrody. Pierwszy to „Softysek”, rezerwat torfowiskowy utworzony w 1969 roku w celu zachowania ze względów naukowych i dydaktycznych stanowiska chamedafne północnej. Podczas inwentaryzacji stwierdzono występowanie tu 281 gatunków roślin, z czego 11 gatunków objętych ochroną ścisłą, 38 gatunków objętych ochroną częściową, 5 gatunków z Polskiej Czerwonej Księgi Roślin, 16 gatunków z Czerwonej Listy Roślin i Grzybów Polski oraz 1 gatunek z I załącznika Dyrektywy Siedliskowej. Stwierdzono również występowanie młyny prądkowatej – gatunku dotychczas nie notowanego w województwie warmińsko-mazurskim.

rezerwat przyrody „Kulka” został utworzony w 1955 roku w celu zachowania ze względów naukowych i dydaktycznych fragmentu lasu mieszanego ze stanowiskami flory pontyjskiej i roślin chronionych.

Na terenie nadleśnictwa znajdują się ścieżka przyrodnicza z wiatą, przeznaczona głównie dla szkół i grup zorganizowanych, szlaki konne, piesze, rowerowe i szlak kajakowy. W 2021 został wyznaczony teren w ramach programu „Zanocuj w lesie” – miejsca gdzie można biwakować.

**Serdecznie zapraszamy
do odwiedzenia naszych lasów**



ODKRYJCIE TAJEMNICĘ LASÓW NADLEŚNICTWA LIDZBARK

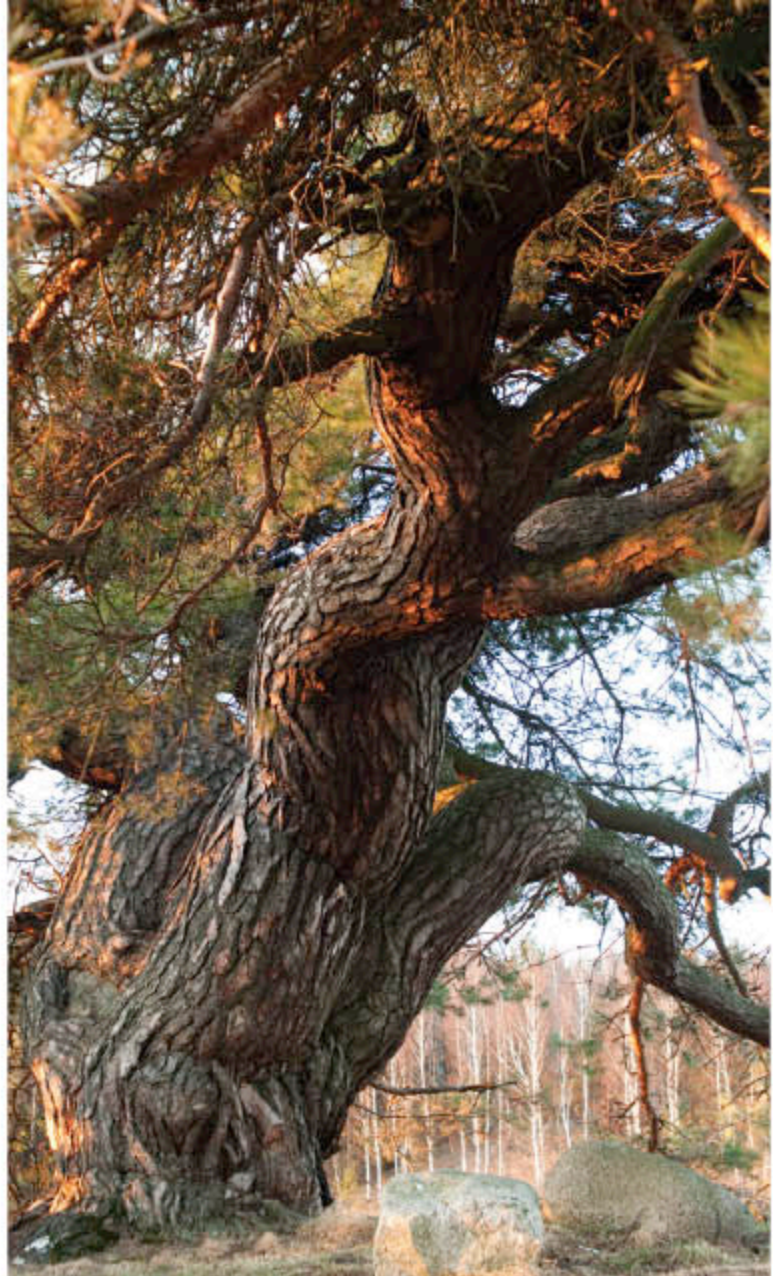


foto: P. Szymiński



foto: I. Paszek

Nasze nadleśnictwo powstało w 1874 roku. Zajmowało wówczas obszar 6,5 tys. ha. Obecnie gospodarujemy lasami o powierzchni około 27 tys. ha. Są to lasy gospodarcze i ochronne. Lasy o wyjątkowych walorach przyrodniczych i krajobrazowych zajmują ponad 75% całego obszaru nadleśnictwa.

Prowadzona przez nas wielofunkcyjna gospodarka leśna ma na celu realizację zapotrzebowania społeczeństwa na różne funkcje lasu – gospodarcze, przyrodnicze, turystyczne, rekreacyjne, edukacyjne, ekonomiczne oraz duchowe. Funkcje te udaje nam się z powodzeniem pogodzić. Nasz las jest miejscem wypoczynku, uprawiania sportu i różnych innych form rekreacji. Oczyszcza powietrze, produkuje tlen i pochłania CO₂. Dostarcza też drewno – naturalny, przyjazny zdrowiu człowieka i w pełni odnawialny surowiec, którego zasoby dzięki mądrej, oszczędnej gospodarce wciąż rosną. Pozyskując o około 32% drewna mniej

niż przyrasta, zapewniamy permanentny wzrost zasobów (o 12% w ciągu ostatniej dekady do wielkości średnio ponad 300 m³/ha) i jednocześnie możemy go więcej Państwu zaoferować. Odnawiając dojrzałe lasy, tworzymy nowe, o większej bioróżnorodności, stabilniejsze i ładniejsze. Będą z nich korzystać pokolenia naszych dzieci, wnuków...

Na terenie naszego nadleśnictwa udostępniamy do zwiedzania 4 rezerwy przyrody („Jar Brynicy”, „Piekielko”, „Ostrów Tarczyński” i „Klonowo”). Występują tu też parki krajobrazowe: Welski i Górznięsko-Lidzbarski. Dużą popularnością wśród turystów oraz lokalnych mieszkańców cieszą się okolice Jeziora Lidzbarskiego oraz jezior Piaseczno i Wlecz. W lasach naszego nadleśnictwa można zobaczyć także liczne pomniki przyrody, którymi są monumentalne drzewa, głązy narzutowe oraz dwie malownicze aleje dębów. Miłośnikom historii i archeologii Nadleśnictwo Lidzbarskie oferuje dodatkową atrakcję, którą stanowią cztery kurhany zachodniobałtyjskie znajdujące się w leśnictwie Gródki, pochodzące z 550 r. p.n.e. usypane nad grobami zmarłych przez plemiona Bałtów. Na tych, których fascynuje kajakarstwo, czeka wartki nurt rzeki Wel.

Przygotowaliśmy także spacerowe ścieżki edukacyjne, na których można się dowiedzieć wielu ciekawostek o okolicznej przyrodzie, a przy okazji pobyc na łonie natury. Korzystamy w pracy z doświadczenia minionych pokoleń leśników, by najlepiej wypełniać swoje obowiązki. Chronimy i sprawujemy opiekę nad cennymi przyrodniczo obszarami oraz wieloma gatunkami roślin i zwierząt. Dbamy o miejsca pamięci. Rocznie ponad 15 tys. osób uczestniczy w prowadzonych przez nas zajęciach edukacyjnych. Nasz las retencjonuje wodę. Można u nas kupić drewno, zbierać grzyby i owoce leśne. Przyczyniamy się do utrzymania miejsc pracy na rynku usług leśnych i w przemyśle drzewnym. Stanowimy ważną gałąź krajowej gospodarki.

Las jest dla ludzi, dlatego na bieżąco zastanawiamy się, co jeszcze możemy zrobić, aby pełniej przyczynić się do realizacji tego społecznego zobowiązania. Z ogromną przyjemnością służymy Państwu, zapewniając wszystkie możliwości zrównoważonego korzystania z lasu. Jeśli chcą nas Państwo w tym wspierać, zachęcamy do odwiedzania lasu, szanowania przyrody i czerpania z natury w odpowiedzialny i świadomy sposób.

Serdecznie zapraszamy do naszych lasów!



Red. Marchalski



Red. J. Paszek



Red. J. Grabowski



Red. D. Wachowiak



Nadleśnictwo Nidzica

EDUKACJA PRZYRODNICZO-LEŚNA, UDOSTĘPNIANIE TURYSTOM LASU ORAZ OCHRONA PRZYRODY W NADLEŚNICTWIE NIDZICA W OPARCIU O ZRÓWNOWAŻONĄ GOSPODARKĘ LEŚNĄ

Nasze Nadleśnictwo chroni i sprawuje opiekę nad cennymi przyrodniczo obszarami oraz wieloma gatunkami roślin i zwierząt, prowadzi również gospodarkę leśną realizując zapotrzebowanie społeczeństwa na pozostałe funkcje lasu – gospodarcze, przyrodnicze, turystyczne, rekreacyjne, edukacyjne, ekonomiczne oraz duchowe.

Realizowanie wszystkich funkcji lasu jest możliwe dzięki racjonalnemu, zrównoważonemu prowadzeniu gospodarki leśnej przez nasze nadleśnictwo. Jednym z jej elementów jest użytkowanie. Jest to korzystanie z zasobów leśnych przez pozyskanie drewna, zbiór płodów runa leśnego, zbiór roślin lub ich części na potrzeby przemysłu farmaceutycznego, pozyskanie choinek, eksploatacja kopalni i wiele innych.

Wygospodarowane przez Nadleśnictwo Nidzica środki finansowe pochodzące ze sprzedaży drewna przeznaczone są na zakładanie upraw, pielęgnację drzewostanów, ochronę lasu, ochronę przyrody, edukację leśną, a także na utrzymanie i modernizację dróg i osad leśnych.

Dogodne usytuowanie bazy dydaktycznej Nadleśnictwa na obszarze NATURA 2000 „Puszcza Napiwodzko-Ramucka”, kompleksu leśnego o wyjątkowych walorach przyrodniczych, stwarza doskonałe warunki do prowadzenia bardzo efektywnej edukacji ekologicznej. Jest to alternatywa dla szkolnych i pozaszkolnych zajęć teoretycznych.

Do obiektów edukacyjnych Nadleśnictwa Nidzica należą:

- sala edukacyjna w budynku Nadleśnictwa Nidzica,
- ścieżka edukacyjna w leśnictwie Wykno w pobliżu ośrodka wypoczynkowego Gawra (na skraju rezerwatu Koniuszanka II), zjazd z trasy Napiwoda – Wikno,
- ścieżka turystyczna wytyczona na terenie rezerwatu przyrody Źródła Rzeki Łyny,
- wiatra w Koniuszynie z miejscem na ognisko i punktem edukacyjnym związanym z tematyką łowiecką,
- punkt edukacyjny Zakątek leśny w Garncarskiej Wiosce k. Kanigowa, przy trasie E7.

Obiekty dostępne są w dni robocze 7.00-15.00. Należy dodać, że zajęcia razem z leśnikiem odbywają się nieodpłatnie. Skorzystanie z zajęć przez zainteresowaną grupę wymaga wcześniejszego kontaktu telefonicznego i ustalenia terminu wizyty.

SALA EDUKACYJNA



Fot. Archiwum Nadleśnictwa Nidzica

Pomieszczenie to znajduje się w budynku Nadleśnictwa Nidzica (ul. Dębowa 2A), obok sali narad i może pomieścić 20 osób. Wyposażone jest w ekspozycje przyrodniczo-leśne.

Prowadzenie zajęć w lesie oraz w sali edukacyjnej Nadleśnictwa Nidzica jest odpowiedzią na zapotrzebowanie udostępniania lasu i wiedzy o nim różnym grupom społecznym. Zajęcia w terenie i w sali edukacyjnej Nadleśnictwa uzupełniają ofertę programową szkół i przedszkoli.

ŚCIEŻKA EDUKACYJNA — KONIUSZANKA II

„Tam, gdzie cisza duszę koi,
Tam, gdzie stresy są bez znaczeń,
Czas zatrzymał się i stoi (...)”

Nadleśnictwo Nidzica zaprasza do spaceru swoją ścieżką edukacyjno-przyrodniczą. Przebiega ona przez część rezerwatu przyrody Koniuszanka II, stąd jej nazwa. Pozostały obszar, przez który biegnie ścieżka, 25 lat temu w większości był łąką. Teren został zalesiony spontanicznie, bez udziału człowieka, przez olszę czarną i brzozę brodawkowatą. Ga-



Fot. Archiwum Nadleśnictwa Nidzica

tunki te zapoczątkowały tworzenie się zbiorowiska leśnego. W pobliżu ścieżki znajduje się grupa dębów uznanych za pomniki przyrody. Są to bardzo stare okazy, ponieważ ich wiek szacuje się na 300-380 lat. Przejście ścieżki nie przysparza żadnych trudności. Trasa biegnie wyraźnymi leśnymi drózkami i jest odpowiednio oznakowana. Ścieżka ma charakter zamkniętej pętli o długości 2,5 km. Wzdłuż trasy znajduje się 12 przystanków. Od gości odwiedzających to miejsce oczekuje się m.in., aby nie śmieć i nie niszczyli roślin oraz obiektów na ścieżce. Wskazane jest również poruszanie się po wyznaczonej trasie.

OCHRONA PRZYRODY – INFORMACJE O PROJEKcie ADAPTACJI NIZINNEJ, W KTÓRYM UCZESTNICZY NADLEŚNICTWO NIDZICA

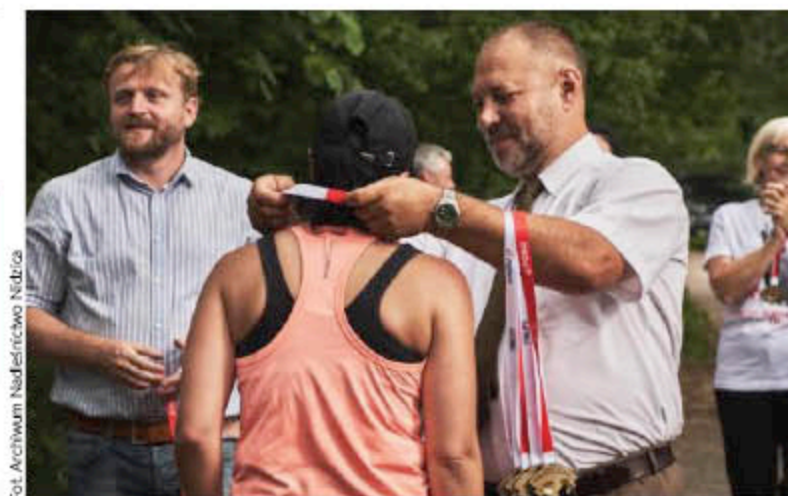
Nadleśnictwo Nidzica przystąpiło w latach 2016-2022 do projektu pod nazwą „Kompleksowy projekt adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatu – mała retencja oraz przeciwdziałanie erozji wodnej na terenach nizinnych.

Celem projektu jest wzmocnienie odporności na zagrożenia związane ze zmianami klimatu w nizinnych ekosystemach leśnych. Podejmowane działania będą ukierunkowane na zapobieganie powstawaniu lub minimalizację negatywnych skutków zjawisk naturalnych, takich jak niszczące działanie wód wezbraniowych, powódzie, podtopienia, susza. Projekt wykorzystuje kompleksowe zabiegi łączące przyjazne środowisku metody przyrodnicze i techniczne. Planowane są w większości małe obiekty/budowle o prostej konstrukcji, budowane z zastosowaniem materiałów naturalnych. Wykorzystywane technologie mają być przyjazne dla naturalnego środowiska przyrodniczego. Wszystko z myślą o tym, że bez wody nie ma życia, trzeba ją tylko zgromadzić w odpowiednim miejscu i dobrze spożytkować...

Główną przyczyną wymierania żółwia błotnego w Polsce są zmiany siedlisk spowodowane głównie zaburzeniem stosunków wodnych na bardzo dużych obszarach, co prowadzi do osuszania terenu. Bardzo ważnym elementem ochrony tego unikatowego gada jest zachowanie odpowiednich dla niego biotopów (zespołu lasów, bagien i nasłonecznionych miejsc do składania jaj). Nadleśnictwo Nidzica jako gospodarz od wielu lat czynnie wspomaga działania na rzecz ochrony żółwi i ich siedlisk, biorąc udział w programie małej retencji w lasach, a także w bezpośrednich zabiegach ochronnych siedlisk wodno-błotnych, a także poprzez działania edukacyjne i popularyzacyjne. W 1953 roku na terenie Nadleśnictwa Nidzica w Orłowie powstał pierwszy w Polsce i jeden z pierwszych w Europie rezerwat ochrony gatunkowej żółwia błotnego.



DZIAŁALNOŚĆ PROMOCYJNO-EDUKACYJNA



Oprócz stałych obiektów edukacyjnych Nadleśnictwo Nidzica rokrocznie przeprowadza na terenie powiatu nidzickiego wiele akcji plenerowych. Wykorzystuje się do tego celu stoisko wystawiennicze przygotowane przez pracowników Nadleśnictwa. Pozwala ono nawiązać dialog ze społeczeństwem przy okazji różnego rodzaju imprez organizowanych przez lokalne społeczności i organy samorządowe. Do takich imprez należą m.in.: Święto Drzewa, Sprzątamy Warmię i Mazury, Dożynki Gminne a ostatnio Bieg Tropem Wilczym – Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Więcej informacji na stronie www.nidzica.olsztyn.lasy.gov.pl.

TURYSTYKA



Jak już wspomniano, dogodne usytuowanie Nadleśnictwa na obszarze Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej obszaru o wyjątkowych walorach przyrodniczych, pełnego jezior, zabytków architektury, czyni również Nadleśnictwo Nidzica miejscem atrakcyjnym turystycznie. Po naszych lasach turyści mogą poruszać się pieszo, rowerem czy konno specjalnie do tego celu wytyczonymi trasami. **Uwzględniając potrzeby mieszkańców Nidzicy, Nadleśnictwo Nidzica dba o istniejące elementy infrastruktury turystycznej i edukacyjnej, ciągle ją ulepszając i rozbudowując.**

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do skorzystania z naszej bogatej oferty edukacyjno-turystycznej!



Nadleśnictwo Nurzec



Drzewostan na gruncie porolnym w zarządzie Nadleśnictwa Nurzec

Drzewostan na gruncie porolnym w zarządzie Nadleśnictwa Nurzec

Nadleśnictwo Nurzec jest najdalej wysuniętą na południe jednostką organizacyjną Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. Obszar nadleśnictwa graniczy od północnego wschodu z nadleśnictwem Bielsk, od południowego wschodu granica biegnie wzdłuż granicy państwa z Białorusią, od południa z Nadleśnictwem Biała Podlaska oraz nadleśnictwem Samaki z RDLP Lublin, od zachodu z nadleśnictwem Sokołów z RDLP Warszawa, zaś w części północno-zachodniej z nadleśnictwem Rudka. Obszar nadleśnictwa obejmuje teren środkowej części Podlasia. Jest to historyczna brama na wschód, miejsce spotkań odmiennych kultur i religii. Kilka zwartych kompleksów leśnych, słabe zaludnienie oraz niezwykle atrakcyjny widokowo Podlaski Przełom Bugu rokrocznie przyciągają tu miłośników spokoju i oryginalnej przyrody.

Obecnie obszar nadleśnictwa wynosi 24337,33 ha, co sprawia, że jesteśmy jedną z większych jednostek pod względem powierzchni i wyróżniamy się w naszej RDLP. Ale nie zawsze tak było. Dzisiejszy obraz lasów nadleśnictwa Nurzec jest skutkiem naturalnych przemian środowiska przyrodniczego oraz zmian w tym środowisku spowodowanych działalnością człowieka, a zwłaszcza ekspansją osadniczą i stopniowym wypieraniem terenów leśnych przez uprawy rolnicze. Proces ten trwał praktycznie nieprzerwanie do początków XIX wieku i spowodował znaczne wylesienie naszych terenów w porównaniu do sytuacji, kiedy w średniowieczu lasy pokrywały niemal jednolitym płaszczem ziemię między dolnym biegiem Narwi i Bugu. Dwie wojny światowe i rabunkowa eksploatacja lasów przez okupantów spowodowały dalszą znaczną dewastację terenów leśnych nadleśnictwa do tego stopnia, że w czasie I wojny światowej lasy obecnych uroczysk Żurobice i Żerzyce zostały wycięte w około 40%. Wszystkie te czynniki spowodowały, że u progu niepodległego państwa mieliśmy znacznie uszczuplone zasoby leśne. Niestety nie znamy powierzchni lasów nadleśnictwa z okresu międzywojennego, pierwsze wiarygodne dane pochodzą dopiero z roku 1952. Powierzchnia naszego nadleśnictwa stanowiącego wtedy dwie oddzielne jednostki: nadleśnictwa, Nurzec i Kąty, wynosiła łącznie 13901,21ha czyli ponad 10 tys. ha mniej niż obecnie. Jest takie powiedzenie „historia kołem się toczy” – w naszym przypadku to, co trwało przez wieki, czyli odlesianie zostało przerwane na początku XX wieku. Działania obydwu wojen światowych, tzw. bieżerństwo spowodowały znaczne wyludnienie naszych terenów. Po dawnych osadnikach i właścicielach pozostały opuszczone gospodarstwa rolne, przejęte przez Skarb Państwa i włączone do Państwowego Funduszu Ziemi (PFZ). Grunty te należało zagospodarować i dalej użytkować, m.in. poprzez zalesienia. Zadanie to przypadło w dużej mierze nadleśnictwu i tak w latach 1945-1952 zalesiono ogółem 1293,53 ha gruntów porolnych. W kolejnym dziesięcioleciu, tj. w latach 1953-1963, odnowienia i zalesienia wykonano na łącznej powierzchni 3226,30 ha, a w latach 1974-1988 zalesiono 604 ha gruntów. Oczywiście do zalesień przeznaczano grunty rolne o najniższych

klasach, na których gospodarka rolna nie była opłacalna. Należy podkreślić, że zalesienia tak dużych powierzchni stanowiły nie lada wyzwanie dla nadleśnictwa – brak pracowników i sprzętu jeszcze bardziej komplikowały sytuację. Po 1988 roku nie zalesiano już tak dużych powierzchni, co nie oznacza, że proces przejmowania gruntów do zalesienia od PFZ ustał. Rocznie zalesiano od kilku do kilkunastu hektarów gruntów lub przejmowano działki, na których były już drzewostany brzożowe i osikowe powstałe z samosiewu. Można powiedzieć, że kolejna fala pozyskiwania gruntów z zasobów byłego już PFZ rozpoczęła się w nadleśnictwie Nurzec w 2017 r. Od tego roku do chwili obecnej przejęto ponad 800 ha gruntów, najczęściej drzewostanów powstałych zarówno z zalesień, jak i w wyniku naturalnej sukcesji. Należy podkreślić, że proces przejmowania gruntów nadal trwa i będzie kontynuowany.

Na dzień dzisiejszy drzewostany na gruntach porolnych w nadleśnictwie zajmują powierzchnię około 10305,05 ha. Zostało to obliczone w wyniku przeprowadzonych w 2007 r. prac glebowo siedliskowych.

W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć o prywatnych lasach, będących własnością osób fizycznych, których geneza powstania najczęściej związana jest z zalesieniami gruntów porolnych lub w wyniku naturalnej sukcesji leśnej – na terenie naszego nadleśnictwa jest ich ponad 22,5 tys. ha. Nadleśnictwo na podstawie stosownych porozumień ze starostwami w Siemiatyczach i Bielsku Podlaskim prowadzi nadzór nad prowadzeniem w nich gospodarki leśnej.

Powierzchnia drzewostanów porolnych, jak i powierzchnia nadzorowanych prywatnych lasów wyróżnia, nasze nadleśnictwo na tle innych jednostek RDLP w Białymstoku.

Oczywiście cieszy nas jako leśników stale zwiększająca się powierzchnia leśna naszego nadleśnictwa. Przybywa nam lasów, których rola jest niezwykle ważna dla naszego środowiska i życia człowieka w dobie galopujących zmian klimatycznych. Jednak tak duży odsetek powierzchni lasów na gruntach porolnych (ponad 42%) stanowi również duże wyzwanie. Z natury rzeczy drzewostany te niezależnie od formy własności (państwowe czy prywatne) są bardziej podatne na działanie szkodliwych czynników, zarówno biotycznych, jak i abiotycznych. Huba korzeniowa i opierka miodowa wyrządzają znaczne szkody w młodnikach i starszych drzewostanach, powodując zamieranie i usychanie pojedynczych drzew, a czasami całych grup, i zwiększanie wydzielania tzw. posuszu. Z kolei osłabione chorobami grzybowymi drzewa są łatwiejszym łupem dla owadów – w ostatnich latach głównie przyplaszczka granatka i komika ostrożnego – które przyczyniają się w znacznej mierze do usychania drzew. Drzewostanom porolnym nie pomagają okresy długotrwałych susz i bezśnieżnych zim, niestety coraz częstszych w naszym kraju. Drzewa rosnące najczęściej na słabych, piaszczystych glebach są dodatkowo osłabiane, a niekorzystne procesy chorobowe będą się z pewnością nasilały i postępowały na większą skalę. Dlatego od nas, leśników, lasy te wymagają większej uwagi w celu zapewnienia ich trwałości. Już dziś prowadzimy prace, które mają na celu przede wszystkim zwiększenie udziału gatunków liściastych w tych drzewostanach, które wydają się być bardziej odporne na postępujące zmiany klimatyczne. Tam, gdzie jest to tylko możliwe, a żyzność gleb na to pozwala, sadzimy brzozy, dęby i lipy – te ostatnie mają również drugą bardzo ważną w obecnych czasach rolę są miododajne i pomagają pszczołom, których ubywa w naszym otoczeniu.

Jak widać, w naszym nadleśnictwie, jak i w całej Polsce lasów przybywa. Jako leśnicy jesteśmy dumni, że możemy zajmować się naszym wspólnym dobrem narodowym, i zapewniamy, że dołożymy wszelkich starań, aby w jak najlepszej kondycji oddać je w ręce przyszłych pokoleń.

Jednocześnie zapraszamy do odwiedzenia lasów Nadleśnictwa Nurzec. Jesteśmy przekonani, że walory przyrodnicze, historyczne i turystyczne naszego nadleśnictwa pozwolą Państwu odpocząć i spędzić na naszym terenie miło czas, a być może znajdą Państwo u nas coś, co spowoduje, że zostaniecie tu na stałe...

Darż bór.

Autor: Jarosław Kutyna

Część tych drzewostanów również powstała w wyniku zalesień gruntów porolnych



fol. Archiwum Nadleśnictwa Nurzec



NADLEŚNICTWO PARCIAKI

Leży w północnej części województwa mazowieckiego, w Puszczy Kurpiowskiej, zwanej również Puszcą Zieloną.

Obszar ten zalicza się do „Zielonych Płuc Polski”. Charakteryzuje się on rozległymi terenami rolnymi, leśnymi oraz dobrym stanem środowiska przyrodniczego. Rejon ten jest mało uprzemysłowiony i słabo zaludniony, a co za tym idzie – idealny na odpoczynek.

Na terenie nadleśnictwa Parciaki wyznaczone zostały dwa obszary NATURA 2000: „Dolina Omulwi i Płodownicy”, powołany dla ochrony rzadkich gatunków ptaków wodno-błotnych (w szczególności derkacza, błotniaka łąkowego, bociana czarnego, wodnika, kraski, cietrzewia i orlika krzykliwego) oraz „Zachodniokurpiowskie Bory Sasankowe”, ustanowiony dla ochrony ważnego w skali Europy stanowiska sasanki otwartej.

Każdy z nas w jakiś sposób korzysta z lasu. Wszyscy oddychamy tlenem, który produkują drzewa, do lasu chodzimy na spacer i wypoczywamy w nim, grzybiarze zbierają grzyby, zielarze zioła, artyści czerpią z lasu natchnienie, a myśliwi polują. Las daje nam najbardziej ekologiczny surowiec odnawialny o nadzwyczajnych właściwościach – drewno, obecne w naszym życiu na każdym kroku.



Dla tych, którzy chcą o lesie dowiedzieć się czegoś więcej, w nadleśnictwie powstały trzy leśne ścieżki edukacyjne: „Pod sosnami”, „Z lasem za pan brat” oraz „Dolina Węgierki”. Tam można zgłębić wiedzę na temat pracy leśnika, ochrony lasu i przyrody, gospodarki leśnej oraz zagrożeń dla trwałości lasu i sposobów, w jakie można im zapobiegać.

Nadleśnictwo przygotowało dla zmęczonego po trudach leśnych wędrówek piechura ogólnodostępne wiaty zlokalizowane przy ścieżce edukacyjnej w Budziskach i przy rezerwacie „Zwierzyńiec”, w których każdy może zregenerować siły. Ze względu na brak w okolicy dużych zakładów przemysłowych nasze lasy są czyste i cenne pod względem przyrodniczym. Jesienią lasy nadleśnictwa stają się atrakcyjne dla miłośników grzybobrania.

Zmotoryzowani turyści mogą skorzystać z naszej gościnności, zatrzymując się na specjalnie przygotowanych miejscach leśnego postoju, znajdujących się przy głównych drogach publicznych.

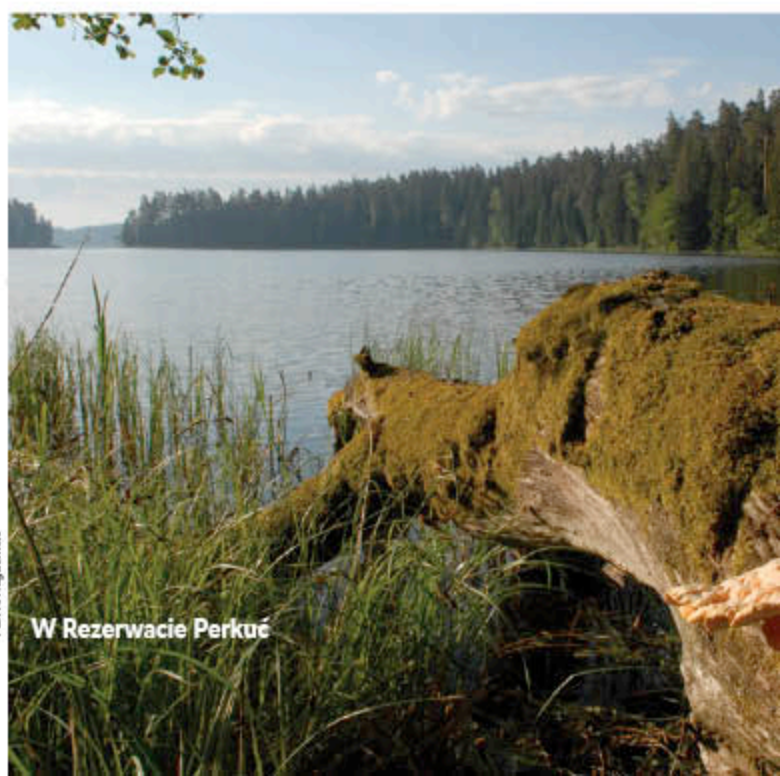




NADLEŚNICTWO PŁASKA – W SERCU PUSZCZY AUGUSTOWSKIEJ

Lasy Nadleśnictwa Płaska z uwagi na mnogość jezior i puszczański charakter należą do najpiękniejszych i najcenniejszych przyrodniczo terenów północno-wschodniej Polski.

Prawdziwymi perłami ochrony przyrody są cztery rezerваты przyrody. Rzeki, leśne strumienie i kilkanaście jezior tworzą korzystny mikroklimat i niezwykle krajobraz, podziwiany ze szczególnym upodobaniem o wschodach i zachodach słońca. Osobnej uwagi wymaga Kanał Augustowski, będący wyjątkowym zabytkiem dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego. Wielkim atutem jest też bardzo małe zaludnienie, poza Bieszczadami najmniejsze w Polsce.



W Rezerwacie Perkuć



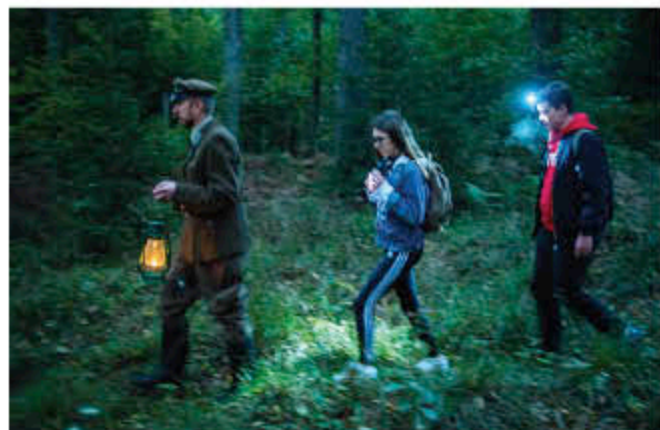
Wiekowy dąb w rezerwacie Starożyn

Fot. R. Rapażński



Teatr Dramatyczny

Fot. A. Sidor



Fot. A. Sidor

Natomiast pod względem krajobrazowym bez wątpienia najciekawszy jest Perkuć, będący rezerwatem wodno-torowiskowo-leśnym. Już sama nazwa wskazuje na duży udział siedlisk wilgotnych. Niezwykle jest śródlądowe, zarastające jezioro Kruglak wraz z otaczającymi je torowiskami i lasami. Bardzo bogata fauna i flora torowiskowa i wodna, obejmująca szereg rzadkich, chronionych i ginących gatunków roślin i zwierząt.

W trosce o dalszą ochronę przyrody Nadleśnictwo Płaska realizuje pomysły i projekty, w tym m.in. „Kompleksowy projekt adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatu – mała retencja oraz przeciwdziałanie erozji wodnej na terenach nizinnych”, zaplanowany na lata 2016-2022 r., „Kompleksowy projekt ochrony gatunków i siedlisk przyrodniczych na obszarach zarządzanych przez pgl lasy państwowe”, zaplanowany na lata 2017-2023.

Na szczególną uwagę zasługuje projekt realizowany wspólnie ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie pn. „Kompleksowa ochrona żubra w Polsce”, a także projekt pn. „Puszcza Augustowska i bartnictwo szansą na uratowanie ostatniej ostoi rodzimej pszczoły augustowskiej. LP – lasy pszczolom, pszczoły lasom”.

Miejscowi leśnicy dbają o miejsca pamięci i dziedzictwa kulturowego, wspierają lokalnych artystów, pisarzy, poetów i malarzy. Nierzadko sami angażują się w akcje i przedsięwzięcia kulturalne. Ostatnio zakończonym projektem, w którym zaangażowani byli leśnicy, są „Wierzeje”. Rzeźba wykonana tradycyjną sztuką kowalską, zaprojektowana i wykonana przez artystę Pawła Mikuckiego, przedstawia półotwarte drzwi, wierzeje, zdobione kwiatami i innymi motywami roślinnymi. Odsłonięcie już wkrótce, zapraszamy do śledzenia w mediach społecznościowych.

Leśnicy Nadleśnictwa Płaska serdecznie zapraszają!



Fot. A. Sidor

1489420estbr-d



NADLEŚNICTWO POMORZE

Pomorze — nazwa nadleśnictwa położonego na wschodnich rubieżach Polski, z dala od morza. Historia pochodzenia nazwy sięga początku XVI w. i oznacza teren, przez który przeszedł mór, czyli zaraza — czarna ospa lub dżuma. Na tym terenie po morze pojawiła się miejscowość Pomorze, a od jej nazwy nazwa nadleśnictwa.

Nadleśnictwo Pomorze opiekuje się blisko 16 tys. ha lasów będących własnością Skarbu Państwa. Swoim zasięgiem obejmuje część Puszczy Augustowskiej, tworzącej ogromny, wyjątkowy kompleks leśny północno-wschodniej Polski.

O nasze lasy dbamy, wykonując prace polegające m.in. na pielęgnowaniu, ochronie lasu i ochronie przyrody, ochronie przeciwpożarowej, ale także na pozyskiwaniu cennego surowca drzewnego niezbędnego w życiu człowieka.

Jako gospodarze dokładamy wszelkich starań, by utrzymać bogactwo przyrody naszego obszaru, tak by pokolenia, które przyjdą po nas, także mogły cieszyć się walorami które nam on oferuje.

Zapraszamy do wyjątkowego, pełnego bogactwa gatunkowego i także pięknego fragmentu Polski.

Nadleśnictwo Pomorze położone jest w północno-wschodniej Polsce, na terenie województwa podlaskiego. Stanowi jedną z 31 jednostek Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. Granicę Nadleśnictwa Pomorze na południu stanowi Czarna Hańcza, na północy jego zasięg terytorialny sięga do Jeziora Gałduś. Na wschodzie graniczy z Białorusią oraz Litwą. Dzięki licznym jeziorom i rozległym lasom Puszczy Augustowskiej krajoznawstwo Nadleśnictwa Pomorze należy do najatrakcyjniejszych w Polsce. Południowa część tych terenów leży na Równinie Augustowskiej, natomiast północna stanowi część Pojezierza Sejneńskiego, charakteryzującego się urozmaiconą rzeźbą terenu.

Wschodnia granica Nadleśnictwa Pomorze stanowi jednocześnie granicę Polski z Litwą oraz Białorusią. Granice trzech państw spotykają się, tworząc na niewielkiej polanie, trójkąt granic.

Na terenie Nadleśnictwa Pomorze znajdują się cztery rezerваты przyrody zajmujące w sumie ponad 500 ha. 96 proc. powierzchni nadleśnictwa pokrywają trzy obszary Natura 2000 – Puszcza Augustowska, Ostoja Augustowska oraz Pojezierze Sejneńskie. W zasięgu terytorialnym nadleśnictwa zewidencjonowano także 41 pomniki przyrody. Na terenie Nadleśnictwa Pomorze występuje duże bogactwo gatunków roślin, grzybów, zwierząt objętych ochroną gatunkową.



Otwarcie biura

Miejsce Pamięci

Przy współpracy Nadleśnictwa Pomorze z Instytutem Pamięci Narodowej została utworzona ścieżka edukacyjna „Śladami ofiar Obławy Augustowskiej”. Ścieżka rozpoczyna się w miejscowości Giby u podnóża tzw. Gólgoty Wschodu. Jest to pomnik ofiar Obławy Augustowskiej wywiezionych przez NKWD, nieznanym i zamordowanych w lipcu 1945 r.

Przechodniu,

znajdujesz się w miejscu Tymczasowego Obozu Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku. Ten kilkudniowy Obóz był ostatnim miejscem prowadzonych na śmierć Żołnierzy Armii Krajowej, w którym zostali zgromadzeni po bestialskich przesłuchaniach w tzw. punktach filtracyjnych. Stąd skazani byli wywożeni na egzekucję prawdopodobnie w okolice wsi Kalety (obecnie Białoruś), gdzie zostali zamordowani.

Na polecenie Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych Związku Sowieckiego Józefa Stalina wojska 50. Armii 3. Frontu Białoruskiego 12 lipca 1945 roku rozpoczęły operację wojskowo-milicyjną, której celem było zlikwidowanie Żołnierzy Armii Krajowej. W tej operacji uczestniczyły także inne formacje:

- 62. Dywizja Wojsk Wewnętrznych NKWD,
- funkcjonariusze kontrwywiadu „SMIERSZ”,
- 1. Praski Pułk Piechoty,
- Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
- Urząd Bezpieczeństwa,
- Milicja Obywatelska,
- działacze PPR,
- lokalni konfidenti.

W wyniku tak szeroko zakrojonych działań operacyjnych aresztowano 7.049 osób, z których 5.115 zwolniono, ale po około 2000 wszelki ślad zaginął.

Do dzisiaj nie znane jest miejsce egzekucji, miejsca spoczynku doczesnych szczątków naszych Bohaterów ani też pełna lista Ofiar.

To upamiętnienie powstało z inicjatywy Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945 Roku, Nadleśnictwa Pomorze przy wsparciu Instytutu Pamięi Narodowej – Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa.

Pomysł upamiętnienia: ks. Stanisław Wysocki - Prezes Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945 Roku, Piotr Nalewajek – Nadleśniczy Nadleśnictwa Pomorze



Obuwik



Amika



Nadleśnictwo Pomorze



Miejsce Tymczasowego Obozu Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku



Golgota



Głuszeć



Bielik

12392/terb-B



Nadleśnictwo Spychowo

ODPOWIEDZIALNIE
BLISKO NATURY

SPYCHOWSKIE LASY
STANOWIĄ CZĘŚĆ ZWARTEGO
OBSZARU LEŚNEGO
PUSZCZY PISKIEJ. JEST TO
TEREN NIEZWYKLE CENNY
PRZYRODNICZO. LEŚNICY
DBAJĄ, ABY SŁUŻYŁ JAKO
SIEDLIKO CHRONIONYCH
ROŚLIN I ZWIERZĄT, BYŁ
CZYSTY I DOSTĘPNY DLA
SPOŁECZEŃSTWA ORAZ
DOSTARCZAŁ CENNEGO
SUROWCA, JAKIM JEST
DREWNO. TO WSZYSTKO DA
SIĘ POGODZIĆ.



Nadleśnictwo Spychowo przygotowało miejsca, które warto odwiedzić: ścieżki piesze wokół malowniczego Jeziora Ciche oraz w Rezerwacie Pupy, 3 szlaki rowerowe, które mają charakter pętli i prowadzą przez najciekawsze tereny naszego nadleśnictwa, ścieżkę historyczną po obiektach Szczygieńskiej Pozycji Leśnej przy miejscowości Połom, Zielony Punkt Kontrolny przy jeziorze Ciche do marszu/biegu na orientację. Nowością natomiast jest specjalny teren, gdzie można legalnie biwakować na dziko, wyznaczony w ramach programu „Zanocuj w lesie”.



Co powinieneś wiedzieć, zanim pierwszy raz

ZANOCUJESZ W LESIE



ZAPLANUJ

swój pobyt w lesie

Zorientuj się na terenie jakiegoś nadleśnictwa planując biwakować i gdzie dokładnie znajduje się obszar wyznaczony do biwakowania. Gdzie znajdziesz tę informację? Na mapie Banku Danych o Lesach, w aplikacji mBBL oraz na stronach www.puszczynofo.pl nadleśnictw.

Nie musisz zgłaszać swojego pobytu, chyba że planujesz nadleg w grupie większej niż **9 osób** i/lub powyżej **dwóch nocy**. W takim przypadku **wyitij małowa zgłoszenie** na adres **małelnichwa** nie później niż **2 dni** robocze przed planowanym nadlegiem. Poczekaj na odpowiedź, bez niej nie możesz białkować.

Sprawdził **nazwę nadleśnictwa**, na terenie którego będzieś nocować. Sprawdził, czy znajduje się na nim obszary objęte stałym zakażeniem wstępu, np. w związku z zagrożeniem pożarowym.

Sprawdź mapę zakazów wstępu do lasu. Jeśli został wprowadzony okresowy zakaz wstępu do lasu, np. z powodu dużego zagrożenia pożarowego zrezygnuj z wycieczki lub zmień plany i wybierz inne miejsce, gdzie zakaz nie obowiązuje.

Zaplanuj dojazd i, jeśli używasz samochodu, sprawdź na mapie, gdzie są wyznaczone miejsca dla zaparkowania. Pamiętaj, że zabroniony jest wjazd pojazdami silnikowymi do lasu.

Konieczne **sprawdzić pogodę**. Dostawaj długie i miejsce pobytu oraz stój do wzroków atmosferycznych.

Ściągnij mapę obszaru z aplikacji mBCL. Przyda ci się offline, przy braku zasięgu.

Waż worek na odpadki.
W środku lasu nie
znajdziesz kosza na śmieci.



ZANOCUJ

w lesie

Miej świadomość, że wyznaczony teren pozabawiony są specjalnie przygotowanych udogodnień, infrastruktury sanitarnej (nie ma bieżącej wody ani toalet) czy noclegowej. **Po drugiej stronie jest odpowiednio przygotowanie się, w tym znalezienie miejsca do noclegu.** Inkredulujemy użycie własnego hamaka, płachty białawowej, a w przypadku rozbitcia namiotu pospieszają, żeby spać to na trawie! Nawierzchni, bez szkody dla samej leśnej i bez rozczarowania siołce leśnej.

Rozpalenie ogniska jest możliwe jedynie w miejscach do tego wyznaczonych przez nadleśniczego.
Kucharki gazowe dopuszczone są jedynie na 46 obszarach na terenie nadleśnictw w Leszynie (Kompleksach Przemysłowych (na mapie Białe są zaznaczone innym kolorem niż pozostałe obszary)).

Nie planuj noclegu na łonie wędrow
leśnych zwierząt (charakterystyczne
wąskie, wydłupane ścieżki).

Zadbaj o swoje bezpieczeństwo –
w razie zagubienia znajdź
najbliższy słupk oddziałowy
i podaj osobom przyjmującym
zgłoszenie numery, które są na nim
widoczne. W terenie górnym znajdź
najbliższy charakterystyczny obiekt
w terenie, który można opisać osobom
przyjmującym zgłoszenie.

**ZABIERZ**

z lasu

Kieruj się zasadą **3 x Z**:
zaplanuj, zanocuj, zabierz

Zobierz ze sobą wspomnienia przygody, zdjęcia, dobre wspomnienia, fitoncydy, doświadczenia i wszystko to, co przyniosłeś z domu. W tym miejscu jedzenia oraz zutyle chusteczki. Spowódz, czy nawet najmniejsze elementy ekwipunku są już w plecaku.

Po powrocie do domu niezwłocznie sprawdź, czy nie przyniosłeś na siebie kleszcza. Obejrzyj dokładnie całe ciało.



Porównaj o numerze
określonym 112.



*Pamiętaj,
twoje bezpieczeństwo
jest twoją
odpowiedzialnością*

Zabezpiecz jedzenie
w szczelnym opakowaniu,
żeby nie zwabło dzikich
zwierząt.

**ZANOCUJ
W LESIE**





MIŁA
RESORT

www.milaresort.pl



■ NOWA INWESTYCJA W OLSZTYNIE

■ APARTAMENTY NAD ZATOKĄ MIŁĄ

■ LUKSUSOWE LOKALE OD 31 m² DO 100 m²



BIURO SPRZEDAŻY

☎ 733-071-121 ✉ agnieszka@limeno.pl



GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI